Nr. 193 Czwartek 13 Lipca 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja po deklaracji Chamberlaina jest zupełnie jasna

W sprawie Gdańska

Hitler nie może mieć żadnych złudzeń

Prasa angielska jak najżyczliwiej ustosunkowuje się do deklaracji premiera Chamberlaina w sprawie Gdańska. Dzienniki [illegible]kreślają, że obecnie nie pozostaje już miejsca na żadne nieporozumienia lub niedomówienia. Sytuacja jest jasna i wyraźna. Każde słowo premiera Chamberlaina było pełne znaczenia i posiada swą wartość. Dzienniki podkreślają, że deklaracja premiera przyjęta była bardzo życzliwie przez członków Izby Gmin wszystkich stronnictw. Zarówno ci, którzy popierają rząd, jak i posłowie opozycji byli jednomyślni co do tego, że deklaracja premiera nie pozostawia już więcej żadnych wątpliwości co do sposobu w jaki W. [illegible] zareagowałaby, gdyby doszło do jakiejkolwiek próby ze strony Niemiec zadecydowania o przyszłości statutu Gdańska przez akcję jednostronną ,niezależnie nawet do zastosowania metody. Potwierdzenie [illegible] postanowienia wypełnienia zobowiązań wobec Polski w wypadku, w którym uważałyby one swe żywotne interesy za tak zagrożone, że przeciwstawiłaby się im przy użyciu swych sił narodowych, posiadało poparcie zjednoczonej Izby Gmin .Dzienniki podkreślają również, że deklaracja nosi wszelkie cechy uzgodnienia między Warszawą i Londynem i nie ulega wątpliwości, że każde słowo w tej deklaracji jest wynikiem kompletnej kolaboracji między W. Brytanią i Polską. Dzienniki zaznaczają, że po raz pierwszy zagadnienie gdańskie, które dotąd Niemcy usiłowali traktować [illegible] orbity interesów niemieckich, [illegible] stawione autorytatywnie przed całym światem w parlamencie brytyjskim jako jedno z najważniejszych [illegible] międzynarodowych. (PAT)

Zwycięstwa w... fantazji

Co twierdzą Japończycy, a co widzieli korespondenci zagraniczni

Korespondent agencji Havasa, przydzielony do japońskiej bazy wojskowej w rejonie jeziora [illegible]nor na granicy sowieckiej, donosi, iż w poniedziałek o godz. 14.30 (wg. czasu lokalnego) 9 bombowców sowieckich pojawiło się nad stanowiskami oddziałów japońskich. Japończycy otworzyli ogień zaporowy, na co eskadra sowiecka odpowiedziała zrzuceniem pewnej ilości bomb, które spadły w poważnej odległości do właściwej bazy japońskiej, wzniecając ogromne tumany kurzu, jaki podniósł się z wyschniętej ziemi. Następnie eskadra sowiecka zawróciła i odleciała w kierunku granicy mongolskiej, ścigana przez japońskie samoloty myśliwskie, które zaatakowane zostały z kolei przez nadciągające lotnictwo myśliwskie przeciwnika, osłaniające odwrót eskadry własnych bombowców.

Trudno jest — donosi korespondent — ocenić wyniki tej walki powietrznej. Japończycy zapewniają, że w ciągu tego dnia strącili 59 samolotów sowieckich, jednakże korespondent Havasa, jak również korespondenci zagraniczni zauważyli tylko jeden przymusowo lądujący samolot, który, jak się okazało, był... japoński.

Japończycy utrzymują, że wojska sowieckie zatruły bakteriami chorobotwórczymi źródła rzeki Holsten, skąd oddziały japońsko-mandżurskie czerpią wodę do picia, tak ważną w walkach na terenach stepowo-pustynnych.

**

Agencja Domei donosi, iż krwawe walki w rejonie rzek Khalka i Holsten trwają nadal. We wtorek rano artyleria sowiecka na chodnim brzegu rzeki Khalka rozpoczęła bombardowanie stanowisk japońskich. Działa japońskie otworzyły ogień.

Około godz. 2 nad, ranem 11 b. m. przeleciała eskadra ciężkich bombowców sowieckich nad stanowiskami japońskimi na granicy Mandżurii i Mongolii Zewnętrznej. Wśród bombowców sowieckich zauważono ciężkie samoloty typu „TB". Oddziały japońskie ostrzelały eskadrę sowiecką, która zawróciła niedaleko Hailaru.



BLOKADA KONCESJI W TIENTSINIE TRWA.

Zwyczaje dyplomatyczne gen. Franco

Poselstwo republiki San Domingo komunikuje, iż b. poseł tej republiki w Hiszpanii Rafael Tolentino został aresztowany w Barcelonie w chwili, gdy zamierzał wyjechać do Meksyku, by objąć swe nowe stanowisko. Tolentino był poddany niesłychanie surowej rewizji ,która odbyła się w lokalu jednego z komisariatów. Dyplomatę zwolniono po przejrzeniu wszystkich jego waliz i bagaży. Dokonano również rewizji w mieszkaniu jego w Madrycie. Rząd republiki San Domingo skierował energiczny protest do Rządu hiszpańskiego.

Powołanie pod broń nowych roczników w Rzeszy jest przejawem

słabych stron armii niemieckiej

Prasa paryska o lukach w Reichswehrze

Prasa paryska przyjęła naogół bez większego wrażenia i zainteresowania informacje o powołaniu kilku nowych roczników w Niemczech.

„Le Jour" podkreśla, że armia niemiecka cierpi na pewną lukę, wytworzoną w jej szeregach przez 15 lat, w czasie których nie istniała obowiązkowa służba w Niemczech. Daje się to tym bardziej odczuwać, że roczniki, które odbyły wojnę światową i te, które były zdolne do zajęcia ich miejsca w szeregach, są ze względu na swój wiek, zbyt słabe do pełnienia [illegible]. Dla uzupełnienia tego wyłomu zmuszona jest powoływać do szeregów po kilka roczników naraz z pośród tych mężczyzn, którzy ani jednego dnia nie spędzili w wojsku, a którzy w innych armiach, z racji swojego wieku, [illegible] służby w pierwszych szeregach. [illegible] do rezerwy. W ten sposób, pisze „Le Jour", powołania ostatnie w Niemczech są tylko paliatywem i [illegible] słabych stron armii niemieckiej.

Bułgarja — nie przystąpi do „Osi"

Po zakończeniu rozmów premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Markowiczem, wydany został komunikat, który stwierdza, że obaj mężowie stanu [illegible], że: 1) jest rzeczą niezbędną w dalszym ciągu rozwijać i pogłębiać politykę współpracy jugosłowiańsko - bułgarskiej w duchu paktu przyjaźni, 2) w interesie obu krajów leży możliwie najszersze rozwinięcie wzajemnych stosunków gospodarczych, 3) że polityka niezależności i neutralności najlepiej odpowiada zarówno interesom obu krajów ,jak interesom wszystkich państw bałkańskich, 4) że jest rzeczą niezbędną, by oba Rządy prowadziły politykę dobrych stosunków ze wszystkimi są[illegible].

Anglia wzmacnia Suez

Nie podoba się to oczywiście „Osi"

W artykule zatytułowanym „Wyzwanie Rzymu — Anglia wzmacnia kanał Sueski" organ Gobbelsa „Angriff" pisze, że fortyfikowanie Kanału Sueskiego stanowi nie tylko wyzwanie Włoch, lecz i jawne zerwanie angielsko-włoskiego układu o zachowaniu statut quo na Morzu Śródziemnym. Włochy zainteresowane są w każdym razie, aby droga do ich imperium kolonialnego nie była w jednym miejscu odcięta przez Anglię. Pisze w dalszym ciągu dziennik: — Obok Włoch również i Niemcy, na podstawie swego udziału w tranzycie przez Kanał Sueski, wyrazić muszą nadzieję, że o kanale nie będzie decydować jedno tylko mocarstwo uzurpujące sobie do tego prawo.

Przeszło 1000 domów zburzonych

Miasto jeszcze płonie

Potworny bilans wybuchu prochowni hiszpańskiej

Poniedziałkowy wybuch prochowni hiszpańskiej zburzył całkowicie lub częściowo 1090 z 1456 domów w Penaranda de Bracamonte. Około stu domów oraz trzy fabryki stoją jeszcze w płomieniach, przy czym straż ogniowa jest bezsilna ze względu na brak wody. W odległości 50 mtr. od głównego ogniska pożaru znajduje się inny skład materiałów wybuchowych. Siła wybuchu była tak wielka, że słyszano go w Salamance, odległej o 40 klm. Teatr, muzeum, koszary gwardii cywilnej oraz elektrownia zostały doszczętnie zniszczone. W kościele Św. Michała, położonym w odległości jednego klm. od miejsca wybuchu, zostały wyrwane drzwi i wyrzucone na znaczną odległość. Zakonnice, które wybuch zastał na modlitwie w kaplicy, uratowały się cudem. Dotychczas na cmentarzu Bracamonte pochowano dotychczas 45 ofiar wybuchu. Po południu zmarło 4 osoby ciężko ranne. Stan zdrowia dalszych 30 rannych jest beznadziejny. Liczba zaginionych bez wieści wzrosła do 49.

Katastrofalny grad

Wczoraj w godzinach popołudniowych nawiedziła wschodnią część powiatu wrzesińskiego po raz drugi wielka burza z gradobiciem. Grad był wielkości gołębich jaj i był tak silny, że pozabijał na polach wszelkie ptactwo, a nawet zające, oraz niszczył doszczętnie na polach i w grodach plony. Również drzewa owocowe zostały w wielu wypadkach kompletnie zniszczone. Klęską gradobicia zostali dotknięci zarówno włościanie, jak i większa własność. Straty są znaczne i wynoszą w niektórych miejscowościach od 50 do 100 procent.

Włochy wydalają cudzoziemców z terenów granicznych

„Neue Zuricher Ztg." dowiaduje się, że obywatele szwajcarscy, zamieszkali w prowincji Bolzano, otrzymali rozkaz opuszczenia prowincji w ciągu 24 godzin. Podobny rozkaz otrzymali obywatele angielscy, francuscy i holenderscy. Osoby, posiadające wizy włoskie, mają prawo przenieść się do innych okolic Włoch. Rozkaz opuszczenia prowincji Bolzano dotyczy 250 obywateli szwajcarskich. Dziennik dowiaduje się, że departament polityczny konfederacji poczynił niezwłocznie demarche w Rzymie, w celu wyjaśnienia sprawy i ewentualnego cofnięcia rozkazu.

Stój, ręce do góry albo strzelam

„20 Amzius" w dłuższym artykule omawia wojskowy słownik niemiecko - czeski, wydany w roku zeszłym. Dziennik podkreśla charakterystyczne zwroty, które zawiera ten słownik np. „stój, ręce do góry, albo strzelam". Tytuł artykułu „20 Amzius" brzmi: „żołnierze niemieccy po zajęciu Czech umieli już po czesku".

Jutro w naszym numerze

Czytelnicy znajdą całą stronicę, poświęconą rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Deklaracja Chamberlaina w sprawie Gdańska

Każdy zamach na Gdańsk to wojna

Rząd brytyjski jest zdecydowany wypełnić swe zobowiązanie wobec Polski

Premier Chamberlain złożył w poniedziałek w angielskiej Izbie Gmin oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem oświadczenie o stanowisku Rządu brytyjskiego w sprawie Gdańska, następującej treści:

Gdańsk to kwestia bytu Polski

„Przy poprzednich okazjach stwierdziłem już, że Rząd J.K.M. utrzymuje ścisły kontakt z Rządami polskim i francuskim w sprawie Gdańska. W obecnej chwili nie mam nic więcej do dodania do wiadomości, jakie zostały już [illegible] udzielone na temat sytuacji, [illegible] będzie może rzeczą pożyteczną jeżeli dokonam przeglądu poszczególnych elementów tego zagadnienia, tak, jak przedstawia się ono Rządowi brytyjskiemu.

Pod względem ludnościowym Gdańsk jest prawie całkowicie niemieckim, ale

DOBROBYT JEGO MIESZKAŃCÓW ZALEŻY W BARDZO ZNACZNYM STOPNIU OD POLSKIEGO HANDLU.

Wisła jest jedyną drogą wodną Polski do Bałtyku, a port u jej [illegible]

ŻYWOTNE ZNACZENIE STRATEGICZNE I EKONOMICZNE DLA POLSKI.

Gdyby [illegible] ono. gdyby zechciało.

ZAMKNĄĆ DOSTĘP POLSKI DO MORZA

i w ten sposób wywrzeć na Polskę nacisk ekonomiczny i wojskowy, równający się uduszeniu jej. Ci, którzy byli odpowiedzialni [illegible] Wolnego Miasta [illegible] wali sobie sprawę z tych faktów i uczynili, co tylko było w ich mocy, aby sprostać tej sytuacji. Ponadto

NIE MA MOWY O ŻADNYM UCISKU LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ W GDAŃSKU,

[illegible]

są [illegible], nie są tego rodzaju, aby [illegible] Obecny stan rzeczy, [illegible] poprawki,

NIE MOŻE BYĆ UWAŻANY ZA NIESPRAWIEDLIWY,

lub nielogiczny. [illegible] do roku 1944 drogą dziesięcioletniego porozumienia, które zawarł on z Marszałkiem Piłsudskim.

Hitler zmienia nagle front

Aż do marca r. b. wydawało się, że Niemcy uważają, iż chociaż pozycja Gdańska mogłaby wymagać poprawek, to jednak zagadnienie to nie było ani pilne, ani też nie [illegible]. Ale w marcu, gdy Rząd niemiecki wysunął propozycję pod postacią pewnych dezyderatów, którym towarzyszyła kampania prasowa, Rząd polski [illegible]

W OBLICZU JEDNOSTRONNEGO ROZWIĄZANIA,

któremu będzie się musiał przeciwstawić [illegible] Rząd polski miał przed sobą wydarzenia, jakie zaszły

W AUSTRII, W CZECHOSŁOWACJI I W KŁAJPEDZIE.

W ich obliczu

RZĄD POLSKI NIE ZGODZIŁ SIĘ NA PRZYJĘCIE NIEMIECKIEGO PUNKTU WIDZENIA

i ze swej strony wysunął sugestie, co do możliwego rozwiązania zagadnień, w których Niemcy są zainteresowani.

Polska udaremniła zakusy Hitlera w marcu

Polska podjęła 23 MARCA pewne zarządzenia obronne i wystosowała do Berlina odpowiedź 26 MARCA. Pragnę, aby Izba dokładnie zanotowała sobie te daty. W Niemczech bowiem kilkakrotnie oświadczano, że gwarancje Rządu brytyjskiego zachęciły dopiero Rząd polski do podjęcia akcji, o której wspomniałem. Natomiast faktem jest, że gwarancja brytyjska nie była udzielona przed 31 MARCA. Dn. 26 marca nie było o niej jeszcze mowy, nawet wobec Rządu polskiego. Niedawne wydarzenia w Gdańsku dały powód do obaw, że [illegible] jest rozwiązanie [illegible] zorganizowanej przy pomocy podziemnej konspiracji,

ABY POSTAWIĆ POLSKĘ I INNE MOCARSTWA PRZED FAKTEM DOKONANYM.

W tych okolicznościach usiłowano ze strony niemieckiej przedstawić każdą akcję podjętą przez Rząd polski dla przywrócenia istniejącego porządku rzeczy, jako akt agresji z jej strony, a gdyby ta akcja poparta została przez inne mocarstwa, to mocarstwa te zostałyby oskarżone o udzielenie Polsce pomocy przy stosowaniu siły. O ileby bieg wypadków był [illegible] „jak to jest zamierzone w tej hipotezie, to z tego, co już oświadczyłem poprzednio, członkowie Izby Gmin uświadomią sobie, że

ZAGADNIENIE NIE MOGŁOBY BYĆ ROZPATRYWANE JAKO SPRAWA LOKALNA,

dotyczące praw i swobód gdańszczan, które zresztą pod żadnym względem nie są zagrożone, lecz wywołałoby natychmiast

BRZEMIENNE SKUTKI

— [illegible] dowej egzystencji i niepodległości Polski.

Anglia wypełni swe zobowiązania

Zagwarantowaliśmy udzielenie [illegible], pomocy Polsce w wypadku wyraźnego zagrożenia jej niepodległości, które uzna ona za tak żywotne, że przeciwstawi mu się przy użyciu wszystkich sił narodu i

JESTEŚMY NIEZŁOMNIE ZDECYDOWANIE WYPEŁNIĆ TO NASZE ZOBOWIĄZANIE

Zamach na Gdańsk to wojna

Oświadczyłem, że wobec tego, iż obecny stan rzeczy nie jest ani niesprawiedliwy, ani nielogiczny, może on się ewentualnie nadawać jedynie do dokonania pewnych poprawek. Możliwe, że w bardziej czystej atmosferze ewentualne dokonanie poprawek mogłoby być omawiane. W rzeczywistości p. Beck sam w swej mowie z 5 maja oświadczył, że o ile Rząd Rzeszy kieruje się dwiema przesłankami, a mianowicie pokojowymi zamiarami i pokojowymi metodami postępowania, to wszelkie rozmowy są możliwe. W swoim przemówieniu przed Reichstagiem dn. 28 kwietnia kanclerz Niemiec oświadczył, że o ile Rząd polski życzy sobie doprowadzić do nowych zobowiązań traktatowych, regulujących jego stosunki z Niemcami, to myśl taką mógłby on chętnie powitać. Dodał on, że wszelkie tego rodzaju zobowiązania w przyszłości musiałyby być oparte na absolutnie wyraźnych zobowiązaniach, wiążących w równym stopniu obie strony.

Rząd brytyjski zdaje sobie sprawę z tego, że

OSTATNIE WYDARZENIA W WOLNYM MIEŚCIE ZAMĄCIŁY ZAUFANIE I UCZYNIŁY W OBECNEJ CHWILI RZECZĄ BARDZO TRUDNĄ ZNALEZIENIE ATMOSFERY, W KTÓREJ PRZEWAŻAŁBY ROZSĄDEK.

W obliczu tej sytuacji Rząd polski pozostaje spokojny i Rząd J.K.M. ma nadzieję, że Wolne Miasto, [illegible] tradycji, będzie znowu w stanie dowieść, jak to uczyniło niegdyś w swojej historii, że rozmaite narodowości mogą współpracować, o ile ich [illegible]. W międzyczasie mam nadzieję [illegible] że są zdecydowani

NIE DOPUŚCIĆ DO JAKICHKOLWIEK INCYDENTÓW W ZWIĄZKU Z GDAŃSKIEM,

któreby miały przybrać taki charakter, że mogłyby stanowić zagrożenie pokoju Europy".

* *

Izba przyjęła deklarację premiera głośnymi i powszechnymi oznakami zadowolenia na wszystkich ławach.

Bestialski wyrok

wydany przez faszystów hiszpańskich

B. przewodniczący Kortezów (parlament hiszpański) i członek komitetu obrony Madrytu tow. Besteiro skazany został przez trybunał wojenny faszystów hiszpańskich na 30 lat więzienia. Należy zaznaczyć, że tow. Besteiro liczy już 70 lat i jest ciężko chory.

Lord Halifax nie pojedzie do Moskwy

Stan rokowań angielsko-sowieckich

ROKOWANIA NIE DAŁY JESZCZE WYNIKU.

Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie w sprawie obecnego stanu rokowań moskiewskich, premier Chamberlain oświadczył: „Rządy W. Brytanii i Francji przesłały ogólne instrukcje swoim przedstawicielom w Moskwie, który odbyli ponowne dwie rozmowy z Mołotowem. Rząd sowiecki poczynił szereg nowych sugestyj, które są przedmiotem badań".

Chamberlain wyjaśnia stanowisko Rządu brytyjskiego wobec państw bałtyckich

STANOWISKO RZĄDU BRYTYJSKIEGO WOBEC PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Stanowisko Rządu brytyjskiego wobec państw bałtyckich, które — jak wiadomo — jest obecnie najważniejszym punktem spornym w toczących się rokowaniach z Rządem sowieckim „określone zostało przez premiera Chamberlaina w sposób następujący: „Polityka Rządu brytyjskiego dąży do poszanowania integralności wszystkich suwerennych państw. W szczególności Rząd brytyjski świadom jest pragnienia Finlandii i państw bałtyckich zachowania ich niepodległości i neutralności, a ponieważ to jest również celem Rządu brytyjskiego, to z natury rzeczy weźmie on w pełni pod uwagę te względy w obecnych rokowaniach".

„FORMUŁA", KTÓRA MA WSZYSTKICH ZADOWOLIĆ.

W uzupełnieniu wyjaśnień premiera Chamberlaina w kołach miarodajnych oświadczają, że definicja pośredniej agresji, która dzisiaj odgrywa w rokowaniach z Moskwą taką rolę, została przez Rząd brytyjski [illegible] W razie [illegible] pomocą w tym wypadku, jeżeli mocarstwo to znajdowałoby się będzie w stanie walki z napastnikiem, który dopuścił się pośredniej agresji. W ten sposób moment przyjęcia przez W. Brytanię i Francję z pomocą Rosji sowieckiej w sytuacji, w której Rząd sowiecki dopatrywałby się pośredniej agresji ze strony Niemiec na państwa bałtyckie, nastąpiłby dopiero wówczas, gdyby faktycznie doszło do zderzenia między siłami wojskowymi rosyjskimi i niemieckimi.

Jak słychać, tego rodzaju definicja aprobowana ma być również przez państwa bałtyckie, oraz przez Finlandię, która również wykazuje [illegible] definicji pośredniej agresji duże zainteresowanie.

HALIFAX NIE POJEDZIE DO MOSKWY.

Premier Chamberlain odpowiedział przecząco na zadane mu w Izbie Gmin pytanie, czy lord Halifax pojedzie do Moskwy.

Wizyta Min. Ciano w Barcelonie

Hiszpania ma zostać kolonią włoską

W poniedziałek przybył min. Ciano do Barcelony. Wpływający do portu siódmy włoski dywizjon morski, w skład którego wchodził krążownik "Eugenio di Savoia", wiozący min. Ciano, powitany został 21 strzałami armatnimi, podczas gdy samoloty włoskie i niemieckie dokonały przelotu nad okrętami. Minister spraw zagranicznych Hiszpanii Jordana i minister spraw wewnętrznych Suner udali się [illegible] „Eugenio di Savoia", gdzie zostali powitani przez min Ciano.

„L'Oeuvre" twierdzi, że tematem obecnych rozmów min. Ciano w Hiszpanii mają być postulaty włoskie, dotyczące powierzenia Włochom organizacji cel w Hiszpanii, z których dochody Włochy chciałyby obrócić na pokrycie wydatków poniesionych [illegible] Hiszpanii w czasie wojny. Poza tym ze strony włoskiej okazywane jest duże zainteresowanie dla pewnych linii kolejowych, szczególnie w Hiszpanii wschodniej, oraz dla kopalń żelaza i miedzi. Włochy mają zamiar podjąć rokowania o zawarcie specjalnej umowy co do kopalń rtęci w Almadenie, by uzyskać niemal monopolistyczne stanowisko w obrocie rtęcią. Wreszcie ze strony włoskiej chcianoby — według „Oeuvre" — osiągnąć [illegible], na mocy którego [illegible] łaby być powierzona przede wszystkim Włochom.

Wybuch płonącej kuli na wysokości 30.000 m

Eksplozja olbrzymiego meteoru

nad miastem amerykańskim

Z Portland (Ameryka) donoszą o niebywałej eksplozji olbrzymiego meteoru nad miastem. Eksplozja wydarzyła się o ósmej rano, [illegible] miasta, prawdopodobnie na wysokości 30,000 mtr. nad [illegible]. Świadkowie zjawiska twierdzą, [illegible] kula wielkości księżyca w pełni, ciągnąca za sobą na pół przestrzeni [illegible] rzucy się [illegible] dziennego światła. Huk eksplozji trwał [illegible] sekund, a siła jej była tak wielka, że w wielu domach popękały szyby, kilka murów się zawaliło i kilka skrzynek pocztowych oderwanych zostało od ścian. Wybuch był słyszany w odległości 200 kilometrów od Portland. Po wybuchu na niebie powstała gęsta chmura białego dymu, która zniknęła dopiero po godzinie.

200 samolotów angielskich

skierował sztab brytyjski do Francji

W ciągu najbliższych dni odleci do Francji pierwsza grupa samolotów angielskich, licząca około 200 maszyn, aby zgodnie z powziętą niedawno decyzją sztabów obu państw odbyć wspólne ćwiczenia. Ćwiczenia te pozwolą lotnikom brytyjskim na zapoznanie się z warunkami lotów nad Francją.

Napad na konsula francuskiego w Madrycie

Pod rządami gen. Franco

dyplomaci zagraniczni są niepewni życia

W nocy z soboty na niedzielę dokonano napadu na konsula francuskiego w Madrycie, Jaques Pigeonneau, w chwili, kiedy wychodził z dancingu. Konsul został ranny, lekarze jednak twierdzą, że stan jego zdrowia nie wzbudza obaw.

Gubernator wojskowy Madrytu, gen. Espinosa de Los Monteros, przybył we wczesnych godzinach popołudniowych do łoża konsula francuskiego Pigeonneau, któremu wyraził ubolewanie z powodu napadu i złożył życzenia rychłego powrotu do zdrowia. Jednocześnie generał otrzymał od konsula szczegóły napadu, który jest przedmiotem śledztwa władz wojskowych. Wizyta trwała 40 minut.

Min. Bonnet przyjął ambasadora Hiszpanii Lecquerica, który wyraził ubolewanie w związku z incydentem, którego ofiarą padł konsul francuski w Madrycie.

Japonia prowokuje

nowe incydenty na Dalekim Wschodzie

NOWY INCYDENT JAPOŃSKO-ANGIELSKI.

Na rzece Hai przepływającej w pobliżu Tientsinu wydarzył się nowy incydent japońsko - angielski. Żołnierze japońscy ostrzelali z karabinów załogę holownika angielskiego „Saxon", ciągnącego barkę towarową. Strzały zraniły 2 członków załogi holownika oraz sternika barki.

Konsul brytyjski w Tientsinie złożył energiczny protest u władz japońskich w Tientsinie.

...I JAPOŃSKO - FRANCUSKI.

Dziennik „Information" donosi, że wskutek incydentu, jaki miał miejsce na terenie koncesji francuskiej w Hankou, władze japońskie zagroziły blokadą koncesji francuskiej w Hankou taką samą, jak w Tientsinie.

„Gestapo" zawodzi

Coraz więcej szpiegów za kratkami

W Zurychu rozpoczął się proces przeciwko członkom szwajcarskiej organizacji narodowo - „socjalistycznej". Główny oskarżony niejaki Zander stoi pod zarzutem organizowania w porozumieniu i z pomocą materialną zagranicy działalności wywiadowczej, pracującej dla Niemiec. Jak wynika z aktu oskarżenia, poza Zanderem działalnością wywiadowczą kierował niejaki Frei. W całej Szwajcarii utworzono sieć organizacji szpiegowskich, kontrolującą nie tylko poszczególne osoby i stowarzyszenia, lecz sięgającej nawet do szwajcarskiego sztabu generalnego, ambasady francuskiej, oraz szeregu konsulatów [illegible] Frei rekrutował [illegible] agendy dla obsługi tajnej radiostacji nadawczej, jaka miała być starczona organizacji z Niemiec.

Przesłuchany na rozprawie oskarżony Zander zaprzecza temu, jakoby szwajcarska organizacja narodowo - „socjalistyczna" zostawać miała w zależności od czynników zagranicznych. Nie umie jednak wyjaśnić pochodzenia środków pieniężnych, którymi organizacja dysponowała.

Oskarżony Frei, który [illegible] miec, sądzony będzie [illegible]

A jednak są „bloki ideologiczne"

Faszyzm międzynarodowy zagraża Polsce

Bardzo pouczającą lekturę stanowi artykuł w sprawie Gdańska ogłoszony w ostatnim zeszycie „Relazioni Internazionali", wydawnictwa faszystowskiego Instytutu Badania polityki międzynarodowej. Prasa hitlerowska z wielkim nabożeństwem cytuje te wywody, w których beztroska ignorancja [illegible] w zawody ze [illegible] wobec Rzeszy.

Problem gdański — stwierdzają faszyści — to w gruncie rzeczy taki sam manewr (!) państw zachodnich, jak ten, który zastosowano 14 miesięcy temu, w czasie kryzysu sudeckiego.

Senat gdański — woła włoski pachołek Rzeszy — spełnił tylko swój obowiązek, zwiększając siłę policji(!). Nie mógł Senat pominąć faktu, że Polska zmobilizowała [illegible] miliona ludzi i codziennie dokonywa ćwiczeń na granicy Rzeszy i Wolnego Miasta.

A przecież — wywodzą dalej faszyści — sprawa gdańska byłaby prostą, gdyby Londyn i Paryż „nie wykorzystały Polski dla pobudzenia wrogości przeciw państwom totalnym".

Z niezwykłym tupetem faszyści nazywają „manią wielkości" twierdzenie, że podstawą państwa polskiego jest Bałtyk. Z całkowitą pogardą dla faktów gospodarczych, politycznych, dla nauki, jaka płynie z dziejów zarówno Polski, jak Gdańska i polskiego Pomorza, twierdzą, że „Polska jest państwem wybitnie kontynentalnym". I nasz włoski „przyjaciel" ubolewa, że na wypadek konfliktu Polska stanie się łupem... Rosji, zaś „żadna gwarancja francusko-angielska nie zdoła zmienić na jotę tej dziejowej tendencji narodu rosyjskiego"(!).

Nie ma w Europie miejsca dla przestarzałych średniowiecznych form (Wolnego Miasta) — woła jeszcze ów cynik czy nieuk faszystowski — poczym dodaje:

„Włochy nie mają bezpośredniego interesu w sprawie Wolnego Miasta Gdańska".

Zanotujmy to cenne wyznanie: **żaden (bezpośredni, a w gruncie rzeczy i żaden pośredni) interes Włoch nie nakazuje im popierać hasła powrotu Gdańska do Rzeszy. Ale nakazuje to czynić interes światowego „totalizmu", faszyzmu.** „Relazioni" stwierdzają to całkiem wyraźnie: Gdańsk — ich zdaniem — to dziś „centralny punkt polityki antytotalistycznej" i wobec tego, niech nikt się nie łudzi, że „lud włoski" (czytaj faszyzm) nie będzie całkiem solidarny z Rzeszą. Będzie on współdziałał „w [illegible]kim rozwiązaniu sprawy gdańskiej":

„Jeśli dziś w sprawie Gdańska, jak swego czasu w sprawie Pragi utworzą się dwie przeciwstawne partie, niech każdy wie, że lud włoski (!) powziął już swą decyzję".

Czy te wywody nie są wyjątkowo dobitnym przejawem bloku ideologicznego, utworzonego niezależnie od interesów państwowych?

Oczywiście, przyjaciele faszyzmu włoskiego będą udawadniać, że Włochy zostały pchnięte w ramiona „Trzeciej" Rzeszy ze względu na swe zagrożone interesy państwowe (sankcje w czasie wojny abisyńskiej). Nie będziemy wracać szczegółowo do tego problemu, ani też przypominać, że właśnie dzięki ówczesnemu Rządowi Francji (Laval) sankcje te były słabe i nieskuteczne.

W bardzo inteligentnej korespondencji z Paryża „Polonia" wraca do tych spraw i udawadnia, jakim nonsensem jest twierdzenie, że „Francja popchnęła Włochy w kierunku Niemiec".

„Popolo d'Italia" stwierdzał bez ogródek:

„Bez względu na to, czy Francja znalazłaby się wówczas (w r. 1935 uw. red.) po stronie państw zaprzyjaźnionych z Włochami, czy też po drugiej stronie barykady — Włochy poszłyby swoją drogą".

Cóż to za droga? Jakież to istotne powody sprawiły, że Włochy wybrały proniemiecką „linię Gibelinów"?

„Polonia" stwierdza zgodnie z prawdą, że pierwszy powód, to...

„...przestrzeń życiowa". Powód oficjalnie podawany do wierzenia ludowi. Drugi, jeszcze ważniejszy, to owa rewolucja faszystowska".

Interes państwowy Włoch jest sprzeczny z interesem Rzeszy. W razie zwycięstwa „osi" Włochy będą tak wyparte ze swych pozycyj przez Rzeszę, jak są już dziś wypierane z wpływów gospodarczych na Bałkanach. Istnieje jakoby dobro wyższe... dobro faszyzmu:

„...jeżeli Niemcy zostaną osamotnione, jeżeli polityka Trzeciej Rzeszy załamie się — to runie ustrój nazistowski, runie hitleryzm..."

A upadek hitleryzmu — to załamanie się faszyzmu, katastrofa „rewolucji faszystowskiej".

Oto dlaczego Włochy przykute są do rydwanu „Trzeciej" Rzeszy. Oto dlaczego są gotowe do popierania jej we wszystkich sprawach, a również przeciw Polsce.

Można, nie wiem jak, deklamować przeciw „blokom ideologicznym", ale nie można tą deklamacją „przegadać" wymowy faktów.

Polsce zagraża **przymierze międzynarodowego faszyzmu, zawarte w imię ideologii faszystowskiej, dla podtrzymania faszystowskiego ustroju.** W.

„Ozon" krakowski

Czytelnicy „Naprzodu" znają dokładnie przebieg posiedzeń ostatnich krakowskiej Rady Miejskiej, posiedzeń bardzo burzliwych. Czytelnicy innych naszych wydawnictw, zanim się zapoznają ze szczegółami, — powinni wiedzieć, że radni „narodowi" i „ozonowi" opuścili salę obrad i nie wzięli w ogóle udziału w głosowaniu nad całością budżetu.

Dlaczego?

„Wyjaśnień" udzielił p. radny Jakubowski, przedstawiciel klubu „Ozonu":

„Przebieg i wynik obrad nad VI i VII działem budżetu nosiły **znamiona wyraźnej prowokacji uczuć narodowych i religijnych**"...

Krakowska Rada Miejska **nie uchwaliła** subsydium w kwocie 20.000 zł. na restaurację zabytkowego kościoła na Kaźmierzu, wychodząc zapewne z założenia, że są **bezpośrednio** pilniejsze wydatki (nikt nie może sprzeciwiać się **zasadniczo** restauracji zabytków), uchwalono natomiast 10.000 zł. na budowę nowego kościoła na Grzegórzkach, **nie uchwaliła** wniosków Klubu Narodowego o **zniesienie koedukacji** w szkołach krakowskich, o wprowadzenie **szkoły wyznaniowej** i o przestrzeganie zasady, aby dzieci były nauczane **przez nauczycieli tej samej narodowości i wyznania.**

Nie wiem, czy p. radni z Klubu „Ozonowego" zadali sobie trud zastanowić się nad tym, że sprawa koedukacji, szkoły wyznaniowej, — to zagadnienia, należące do uprawnień Państwa, a nie **gminy**, i że dziwaczna koncepcja, że dzieci **muszą być** nauczane przez nauczycieli tej samej narodowości i wyznania oznacza w praktyce, że

dzieci ukraińskie, białoruskie, niemieckie i żydowskie

w Polsce miałyby dostęp zamknięty **do szkół polskich**. Nie sądzę, by pp. radni z „Ozonu" krakowskiego potrafili mi wskazać chociażby jeden ustęp z „Pism" Józefa Piłsudskiego, nawołujący do tego rodzaju **wyraźnie antypaństwowej** roboty.

Chodziło jeszcze o wydanie dzieł ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego; nikt nie kwestionował wydania dzieł **literackich** zgasłego wielkiego pisarza; kwestionowano wydatkowanie na jego prace **polityczne**. Rostworowski, jako polityk, zaliczał się do pisarzy obozu „narodowego", — atakował nieraz bardzo ostro przeciwników obozu „narodowego", nie tylko socjalistów, lecz i... Piłsudskiego. Tę część spuścizny pisarskiej należałoby powierzyć—sądzić wolno — trosce finansowej Str. Narodowego, **nie obciążając ogółu** podatników krakowskich.

Ponadto większość radnych Krakowa zamanifestowała przeciw tym grupom młodzieży akademickiej, które tak doceniała świeżo „Gazeta Polska" — organ naczelny „Ozo[illegible]".

I to wszystko... według „Warszawskiego Dziennika Narodowego" z dn. 11 lipca. Rozmyślnie korzystam wyłącznie z informacyj „Warszaw. Dziennika Narodowego".

* * *

I to właśnie spowodowało Klub „Ozonu" do oświadczenia, że nastąpiła

„prowokacja uczuć narodowych i religijnych".

Wśród wybitnych działaczy „Ozonu" są osobistości, które w okresie pierwszego Sejmu „szalały" przeciwko ówczesnym wnioskom Związku Ludowo-Narodowego o szkołę wyznaniową. Pocóż wtedy „prowokowały" własne „uczucia religijne"? I chociaż należę do zwolenników popierania przez Państwo Polskie rozwoju szkolnictwa ukraińskiego, białoruskiego, niemieckiego (niehitlerowskiego, oczywiście), litewskiego i żydowskiego w Polsce, — nie umiem zupełnie zrozumieć, w imię jakiej polskiej racji stanu mam uznać za

„prowokację moich uczuć narodowych",

jeżeli chłop białoruski pod Baranowiczami, albo sklepikarz żydowski w Mejszagole pod Wilnem poszle swoje dziecko do polskiej szkoły.

„Ozon" krakowski myli się bardzo głęboko, gdy przypuszcza, że podobne „koncepcje" z nieprawdziwego zdarzenia mają coś wspólnego z ideologią **„Czynu Legionowego"**, którego dwudziestą piątą rocznicę obchodzić będziemy niebawem.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

O „Gazecie Polskiej"

„Gazeta Polska" lubi [illegible] i monitować inne pisma. Ale tym razem jej się dostało. Leży knock-out'em. Przytaczamy polemikę, jaką przeprowadza „Polonia" z „Gazetą Polską", a mianowicie z artykułem p. M. Starzyńskiego. „Polonia" od siebie pisze na [illegible]:

Przykładem pisma, usposobionego bardzo pogodnie, nie martwiącego opinii żadnymi kłopotami i schlebiającego naszej dumie narodowej, jest „Gaz. Polska". Czołowy jej artykuł „Duch monachijski i Polska" przeczytaliśmy z zaciekawieniem, bo nie często omawia się w „Gaz. Polskiej" tego rodzaju tematy. Ale jakiż jest sens artykułu? Oto ten, że w latach 1933—1938 wszyscy błądzili, tylko my nie zrobiliśmy żadnego błędnego posunięcia.

I tu następuje cytata z „Gazety Polskiej", która twierdzi:

„Opanowanie władzy w Niemczech przez Hitlera zastało „demokracje" Zachodu kompletnie rozbrojone, zarówno materialnie, jak i przede wszystkim moralnie".

Po tym następuje odpowiedź:

O tak, rozbrojone. O linii Maginota, zaczętej na kilka lat przed Hitlerem, a wykończonej zaraz po objęciu przez niego władzy, o świetnej armii, o lotnictwie francuskim do r. 1936, pierwszym w Europie, o potężnej flocie angielskiej p. M. Starzyński, autor artykułu w „Gaz. Polskiej", zapomina zupełnie.

P. Starzyński daje natomiast następujące „rady" demokracjom Zachodu:

„Rozum nakazywał na pierwsze zarządzenie Hitlera odpowiedzieć wzmożeniem własnych zbrojeń i doprowadzić je — co nie było rzeczą trudną — do takiej potęgi, by Rzesza nigdy marzyć nie mogła o ich prześcignięciu".

Następuje znów odpowiedź „Polonii":

Tu czytelnik miałby prawo oczekiwać, że p. Starzyński wykaże, jak to w Polsce na pierwsze zarządzenia Hitlera ówczesny genialny BBWR odpowiedział podwojeniem budżetu wojskowego, uchwaleniem ustawy o Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej, o masowej budowie schronów, a nie parkanów.

O tym p. Starzyński oczywiście nie wspomina; woli, bo to mu wygodniej tę sprawę przemilczeć, natomiast rzuca frazesy, co jest najłatwiej na temat tego, jak u nas budowano siłę:

„Z budowy siły polskiej uczyniliśmy nasz program. Potrzebom naszej obronności podporządkowaliśmy wszystkie zagadnienia społeczne, polityczne i gospodarcze. Gniewali się na nas za to i pp. socjaliści i pp. kapitaliści i pp. obszarnicy. A my robiliśmy swoje".

I tu w końcu następuje ostateczna odpowiedź „Polonii":

Za to się gniewali? Eh, p. Starzyński, co tu sobie żałować. Papier jest cierpliwy, więc można z tym samym powodzeniem napisać:

Gniewali się na nas pp. socjaliści i inni opozycjoniści, żeśmy nie współpracowali z Niemcami, żądali, byśmy zapraszali Goeringa na polowania, Goebbelsa na odczyty, byśmy nie robili żadnych alarmów w sprawie Gdańska i zbrojeń niemieckich etc. A my, polski obóz pomajowy, nic i nic. Wbrew całej opozycji, systematycznie zwalczaliśmy myśl jakiegokolwiek zbliżenia kulturalnego, gospodarczego czy politycznego do Niemiec, ustawicznie alarmowaliśmy w sprawie Gdańska, zacięcie przeciwstawialiśmy się opanowywaniu go przez partię hitlerowską etc. W ciężkim trudzie, w ciężkiej walce z polską opozycją, z Witosem, Korfantym, Niedziałkowskim, którzy wciąż wołali: „Wierzyć Niemcom! Paktu nigdy nie złamią! Siły własnej nie budować!"

Tak oto mógłby napisać p. Starzyński i to by czytelnicy „Gaz. Polskiej" też strawili.

Nic tu dodawać nie potrzebujemy. S-EK.

Potęga militarna Anglii

Potęga militarna „bloku pokoju" rośnie. Zwłaszcza Anglia przebudowuje, usprawnia swój system wojskowy. Stwierdza to do niedawna lekceważący siły Francji i Anglii „Kurier Poranny":

Wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej radykalnie zwiększyło angielskie możliwości mobilizacyjne, powiększając liczbę żołnierzy we wszystkich rodzajach broni. Regularna armia brytyjska liczy 240 tys. żołnierzy, rezerwa tej armii pierwszej kategorii — 114 tys. i rezerwa drugiej kategorii — 60 tys. Milicja, znajdująca się w pierwszym stadium szkolenia, liczy 100 tys. wreszcie armia terytorialna 460 tys.

Równocześnie powiększono kadry oficerów o 16 tysięcy. Istnieje projekt przesunięcia granicy wieku dla poborowych o 3 lata, t. zn. na 21 rok życia, co dało by dodatkowo 800 tys. ludzi.

A [illegible]: W. Brytania rozporządza wielkimi zapasami uzbrojenia, a w zakresie wyekwipowania założono 80 nowych fabryk, które całkowicie zaspokajają zapotrzebowania armii brytyjskiej.

To też głosy prasy niemieckiej, lekceważące siłę bojową armii angielskiej, są niczym innym, jak „trickiem" propagandowym.

„Neuer Vorwärts" Nr 316

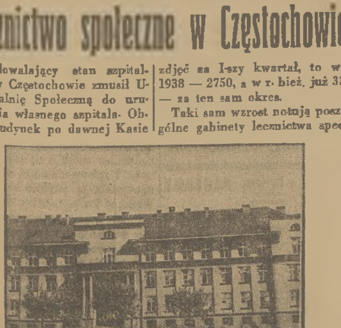
Ostatni numer organu niemieckiej socjalnej demokracji „Neuer Vorwärts" zawiera kilka artykułów w aktualnej sprawie Gdańska. Ponadto znajdujemy ciekawy artykuł o racjonalizacji niemieckiej produkcji przemysłowej pod wojskową komendą. Wreszcie numer zawiera następujące artykuły:

Prawda i kłamstwo o Wersalu. Na progu wojny. Nowe przemysły w Anglii. Wyzyskana młodzież. Cienie nad Islandią.

Próbny miesięczny abonament wynosi zł. 1.60 miesięcznie. Adres Wydawnictwa: 30, rue des Ecoles, Paris 5 e.

Lecznictwo społeczne w Częstochowie

Niezadowalający stan szpitalnictwa w Częstochowie zmusił Ubezpieczalnię Społeczną do uruchomienia własnego szpitala. Obszerny budynek po dawnej Kasie



UBEZP. SPOŁ. W CZĘSTOCHOWIE I SZPITAL.

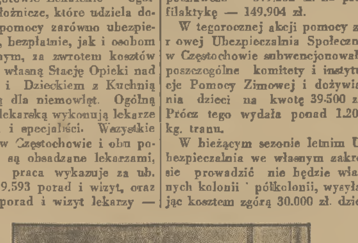
[Chorych] przystosowany do lecznictwa ambulatoryjnego, zremontowano i urządzono na dwu piętrach szpital, wyposażając go we wszystkie potrzebne do zabiegów instrumenty lekarskie. Na dole uruchomiono zakład roentgenowski, leczniczy i diagnostyczny, zakład fizykalny lecznictwa, przy nim oddział chirurgiczną, inhalatorium i t. d.

Ostatniemi laty można to stwierdzić, porównując cyfry wykazów za I-szy kwartał trzech lat: o ile w r. 1937 było (Roentgen diagnostyczny) — 1900 prześwietleń i zdjęć za I-szy kwartał, to w r. 1938 — 2750, a w r. bież. już 3330 — za ten sam okres.

Taki sam wzrost notują poszczególne gabinety lecznictwa specjalistycznego analizy, światło- i wodolecznictwo i t. p.). Gdy np. stan chorobny zmusza do leczenia w szpitalu, ubezpieczeni chcą koniecznie leczyć się w zakładzie Ubezpieczalni. Nie jest to zawsze możliwe, bo szpital, posiadający 160 etatowych łóżek, jest ciągle przepełniony.

Przy pracy w ciężkim przemyśle zdarzają się częste, groźne wypadki. Ale mimo to śmiertelność na Oddziale Chirurgicznym wynosi tylko 2,5 proc., zaś Oddział Ginekologiczno - Położniczy pracuje dotąd bez wypadku śmiertelnego. W roku bieżącym, do 1 czerwca przebywało na oddziale położniczym 300 kobiet, na pozostałych — 660 osób.

Częstochowska Ubezpieczalnia ma Pogotowie Lekarskie — ogólne i położnicze, które udziela doraźnej pomocy zarówno ubezpieczonym, bezpłatnie, jak i osobom prywatnym, za zwrotem kosztów — oraz własną Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem z Kuchnią Mleczną dla niemowląt. Ogólną opiekę lekarską wykonują lekarze domowi i specjaliści. Wszystkie rejony w Częstochowie i obu powiatach są obsadzane lekarzami, których praca wykazuje za ub. rok: 419.593 porad i wizyt, oraz 91.027 porad i wizyt lekarzy —



INHALATORIUM.

specjalistów. Za ich skierowaniem zakład fizykalny wykonał 14.219 zabiegów.

Zestawienia rachunkowe wykazują za rok 1938 kwoty, wydatkowane na świadczenia: na zasiłki pieniężne wydano 543.372 zł., opiekę lekarską — 700.839 zł., środki lecznicze i pomocnicze — 401.424 zł., szpitale i zakłady rozpoznawcze — 579.252 zł. na profilaktykę — 149.904 zł.

W tegorocznej akcji pomocy zimowej Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie subwencjonowała poszczególne komitety i instytucje Pomocy Zimowej i dożywiania dzieci na kwotę 39.500 zł. Prócz tego wydała ponad 1.200 kg. tranu.

W bieżącym sezonie letnim Ubezpieczalnia we własnym zakresie prowadzić nie będzie własnych kolonii i półkolonii, wysyłając kosztem zgórą 30.000 zł. dzieci ubezpieczonych na kolonie, zorganizowane przez Zarząd Miejski i inne instytucje.

R. B.

Gra Niemiec o Bałkany

W okresie polsko - niemieckiej przyjaźni rozpowszechniano w Polsce pogląd, że parcie Niemiec w kierunku południowo - wschodniej Europy odwraca je od parcia na wschód i że dzięki temu Polska jest odciążona. Nie chciano zaś wierzyć, że imperializm „Trzeciej" Rzeszy — zgodnie z zaborczością gen. Ludendorffa, ujawnioną podczas wojny światowej — **traktuje południowo-wschodnią jak i wschodnią część Europy jako całość i jako wspólną swą „przestrzeń życiową".**

Uwierzono dopiero, gdy kanclerz Hitler zerwał pakt nie napadania z Polską i wystąpił ze swymi znanymi żądaniami w sprawie Gdańska i Pomorza.

Gdy Anglia w odpowiedzi na niemiecką ofensywę marcową dokonała historycznego zwrotu w swej polityce wschodniej, podjęła dyplomacja „osi" Berlin — Rzym walkę o Bałkany. Z dwóch powodów: 1) **żeby zdobyć bazę żywnościową i surowcową na wypadek angielsko - francuskiej blokady; 2) żeby stworzyć sobie bramę wypadową ku cieśninom dardanelskim, ku morzu Czarnemu i ku kanałowi Sueskiemu.**

Italia zajęła wojskowo Albanię, z którą pozostawała od wielu lat w najprzyjaźniejszych stosunkach. Zacisnęła przez to pętlę na szyi jugosłowiańskiej, zwanej cieśniną Otranto. Zagroziła Grecji i Turcji. Rozstrzygnięcie — pisał tygodnik min. Bottai „Critica Fascista" w połowie kwietnia — nastąpi w zachodniej części morza Śródziemnego i nad Renem. W oczekiwaniu godziny porachunku jest wskazane dla państw „osi" **„zneutralizować wschodni front i narzucić niecałkiem pewnym przyjaciołom warunki walki, któreby im odradziły wszelką myśl rozluźnienia więzów z nami.**

Poza Węgrami, które otwarcie głosiły swą przynależność do „osi" Berlin — Rzym, trzeba było pozyskać Jugosławię i Bułgarię. Była więc z końcem kwietnia wizyta jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Cincara - Markowicza w Wenecji i Berlinie. Była z początkiem czerwca wizyta ks. regenta Pawła w Berlinie. Wydany wówczas oficjalny komunikat głosił „zaufaną przyjaźń i ścisłą współpracę" oraz zdecydowaną wolę obu rządów, niemieckiego i jugosłowiańskiego, rozwijania swych stosunków w duchu pracy „konstruktywnej" z punktu widzenia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Angielsko - turecki fakt wzajemnej pomocy ratyfikował parlament turecki dn. 12 maja. W sześć tygodni później (d. 23 czerwca) taki sam pakt podpisano w Paryżu między Francją a Turcją. Oby dwa te pakty zawierają postanowienie, że **„utrzymanie bezpieczeństwa na Bałkanach" jest koniecznością.** Do tych paktów ma również przystąpić Egipt. Powstał więc solidny łańcuch obronny, sięgający od Rumunii, Grecji, Turcji aż po Egipt. **We wschodniej części morza Śródziemnego zjednoczone siły angielsko - francuskie znalazły silne oparcie przeciw zapastliwości Włoch, wspomaganej przez Niemcy.**

Celem rozbicia porozumienia bałkańskiego pośpieszyły Niemcy z zaproszeniem bułgarskiego premiera i ministra spraw zagranicznych, p. Kiosseiwanowa. Przyjęto go w Berlinie z nadzwyczajnymi honorami. We włoskiej i niemieckiej prasie pisano o „kluczowej" pozycji Bułgarii. Po bolesnych doświadczeniach dwóch krwawych wojen trudno sobie wyobrazić, żeby Bułgaria chciała związać swe losy z Niemcami i w ogóle z jakąś grupą mocarstw. Porzuciłaby **może neutralność, gdyby nabrała przeświadczenia, że spoistość frontu pokojowego, nie jest oparta na mocnych podstawach lub że w Londynie grasuje jeszcze duch „monachijski".**

Nie jest to przypadek, że właśnie podczas wizyty ks. regenta Pawła jugosłowiańskiego w Berlinie padło z miarodajnych ust hitlerowskich kuszące słowo o **„tymczasowej" nieprzyjaźni z Polską i że wkrótce potym zwrócono się w prasie niemieckiej z apelem do „rozumnych" kół w Polsce.** Nie ulegliśmy też wpływom kanonady prasowej o Gdańsk i nie wierzyliśmy, że zapowiada ona wojnę. Niemcom chodziło o „artyleryjskie" przygotowanie Polski do ustępliwości w przyszłych rokowaniach o zmianę statutu gdańskiego. **Gdyby się udało znowu zneutralizować Polskę, zwłaszcza przy błogosławieństwie ducha „monachijskiego" w Londynie, to spełniłoby się pobożne życzenie zneutralizowania frontu wschodniego** i związania niepewnych przyjaciół „osi" Berlin — Rzym, jak się wyraził tygodnik min. Bottai.

Istnieje bowiem ścisły związek między południowo - wschodnią i wschodnią Europą. Stop—Hitler! w Warszawie — odbija się mocnym echem w Białogrodzie i Sofii. Przebłyski zaś ducha monachijskiego w Londynie rzucają fatalne cienie na wiele stolic europejskich. Posłuchajmy, co pisze londyński korespondent „Temps" na temat powrotu do Rządu pp. Winstona Churchilla, Edena, Duff Coopera i Amery'ego.

Powrót tych ministrów — pisze półurzędowy dziennik francuski — oznaczałby ostateczne zerwanie z wszelką tendencją ułożenia się z Niemcami i nawrotu do zwodniczej polityki uspokojenia. Pokazałby on Niemcom ,że demokracja angielska nie boi się gróźb Führera, który z góry wyklął tych brytyjskich mężów stanu, ponieważ jasno widzieli jego grę. Wreszcie zapewniłby Rosję Sowiecką o bezwzględnej szczerości angielskiej woli oporu przeciw dyktatorom.

Z powodów, które nie trudno odgadnąć, mało się pisze o dziwnym zjawisku, że ministrowie odpowiedzialni za groźne skutki polityki „Trzeciej" Rzeszy w Europie ,nadal trwają na swych stanowiskach i przyczyniają się do podtrzymania niepewności co do „woli oporu przeciw dyktatorom".

P. René Maheu w bardzo szczegółowej analizie „pokoju monachijskiego", opartej na źródłowych dziełach, zwraca uwagę, że zwolennicy premiera Chamberlaina tłomaczą jego politykę, monachijską" jako wynik „z góry powziętego planu celem zyskania na czasie i przygotowania obecnego oporu" (czerwcowy numer „Politique Etrangere" str. 339). P. Maheu określa jednak to tłomaczenie jako „interpretację retrospektywną" i oświadcza, że polityka Chamberlaina w 1938 r. była przeciwieństwem tego, co się nazywa odwrotem strategicznym: było to cofnięcie się na pozycje z góry nie przygotowane i narażające istotne pozycje na niebezpieczeństwo.

Obrońcy polityki 1934 r. argumentują u nas w podobny sposób, jak zwolennicy p. Chamberlaina. „Zawarliśmy z Rzeszą — pisze naczelny redaktor „Gazety Polskiej" (9 lipca) — pakt o nieagresji, bo pakt ów zapewniał nam możność paru lat wytchnienia i budowania naszej siły". **Jest to „interpretacja retrospektywna", nie poparta żadnymi dowodami,** a tym dziwniejsza, że zawarta w artykule wymierzonym przeciw wieloletniej „demokratycznej", angielsko-francuskiej polityce, piętnowanej jako „monachijska".

Nie robimy jednak obecnie bilansu, **co realnego zdziałała nasza oficjalna polityka zagraniczna w ostatnim pięcioleciu — poza grą na zwłokę.** Interesuje nas sprawa znacznie ważniejsza. Kanonada prasowa o Gdańsk uleciała ze szpalt jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. **„Berlin chce rokować z Polską"** — pod takim sążnistym nagłówkiem na pierwszej stronie ogłosił „Kurier Czerwony" (8 lipca) z powołaniem na „Daily Telegraph", że „w kołach berlińskich mówi się o możliwości nawiązania z Polską rokowań w celu załatwienia tego (gdańskiego) problemu".

Chcą rokować? Ale Niemcy hitlerowskie są stroną, która wysuwa pretensje. **Niechże je sformułuje, ale publicznie. Zasada „kompromisu" musi być jawna i znana.**

BENEDYKT ELMER

* * *

„PRZYPUŚĆMY, że GDAŃSK JEST WZIĘTY" pod takim tytułem ukazał się w l'Epoque artykuł Kerillisa, który jest jasno i logicznie skonstruowaną odpowiedzią wszystkim „monachijczykom".

Więc jeżeli naprawdę, Gdańsk przypuśćmy to na chwilę, dostanie się w ręce Niemiec, co stanie się dalej? Czy Niemcy będą już uspokojone? Czy Niemcy dokonają aktu rozbrojenia? Może tak sądzą „monachijczycy", tak jak sądzili, że nastąpi to, po przyłączeniu Sudetów, ale tego nie może przypuścić, żaden człowiek, który zdrowo patrzy na przebieg spraw międzynarodowych.

Gdańsk, a po Gdańsku, „korytarz", Ukraina, Śląsk. A potem, potem Niemcy będą już tak silne, że żadne perswazje nie pomogą i nie przeszkodzą w zrabowaniu Strasburga, Metzu i „kolonii" niemieckich. Nie mówi się nigdy o Alzacji i Lotaryngii. Ale — pisze Kerillis, — czy naprawdę są ludzie, którzy jeszcze tego nie mogą zrozumieć, że Niemcy, pragnące wymazać klęskę roku 1918, Niemcy 90-milionowy naród, wzmocniony przez wszystkie, załóżmy to, przyszłe monachijskie wyczyny, nie ośmielą się złupić Alzacji i Lotaryngii od 40 milionowej Francji?

„Bandyci — pisze Kerillis, nie mają zwyczaju brać ćwierć czy też połowę zawartości portfelu swej ofiary. Nie biorą nic, albo wszystko".

Z tego naturalnie prosta wynika konkluzja, jeżeli Gdańsk padnie, Führer zechce reszty „niemieckich ziem".

Polityka monachijska, w najlepszym razie oparta jest na złudzeniach. Na złudzeniach zaspokojenia imperializmu niemieckiego, na złudzeniach pokojowości „narodowych" - socjalistów, a wreszcie na złudzeniu lokalizowania konfliktów. Gdańsk — ależ to sprawa Polski, — powiedzą „monachijscy" polityczy Francji, Strasburg — to sprawa Francji — powiedzą angielscy zwolennicy łatwych i szybkich kapitulacji.

Aż wreszcie, przyjdzie kolej na Anglię i w niemieckich przed pokojach, w końcu długo szeregu interesantów, po Polsce i Francji, stanie i ona.

Bo Anglii Hitler nie daruje!

Dlaczego? Odpowiedź na to krótką i zwięzłą daje Kerillis.

— Bo Anglia jest bogatsza od Francji nawet, bo można jej dużo zrabować. To pierwsza przyczyna, a dalsza?

Anglia pierwsza zaczęła bić na alarm, pierwsza wycofała się z „monachijskiej" polityki, pierwsza głosiła konieczność „koalicji pokoju".

Wiedzą Niemcy, że nie zapanują w Europie, dopóki nie potknie się Anglia, wiedzą Włochy, że nie opanują Śródziemnomorskiego basenu, dopóki, Malta, Suez, Egipt będą w rękach Anglii, nie spełnią się marzenia gen. Franco — dopóki Gibraltar nie należy do Hiszpanii.

„Monachijczycy" wiele czynią wysiłków, aby zmusić ludzi do tchórzostwa.

Tchórzostwo pociągnie za sobą szantaż ze strony państw „osi".

Jedynym sposobem zwycięstwa, zachowania honoru, jedynym nakazem politycznej mądrości — pisze de Kerillis, jest nieugięta postawa, NIE DANIE NIEMCOM NAWET CIENIA MOŻLIWOŚCI KONCESJI W SPRAWIE GDAŃSKA.

Wytrzymać, wytrzymać, wytrzymać ze wszystkich sił!

Bo w Gdańsku chodzi o CAŁĄ PRZYSZŁOŚĆ, i to nie tylko polską.

Włoscy socjaliści do Włochów

Wychodzący na emigracji i tajnie przemycany do Włoch organ włoskich socjalistów „Nuovo Avanti" wydrukował następującą odezwę do włoskich emigrantów i do narodu włoskiego.

Włosi!

Socjalistyczna Partia Włoch, która od przeszło pół wieku walczyła w obronie wspólnych interesów robotników włoskich i włoskiej ojczyzny, zwraca się do waszego narodowego sumienia z wyjaśnieniem tragicznego znaczenia włosko - niemieckiego paktu wojennego.

Berlińskim paktem wojennym sprzedał Mussolini Hitlerowi krew 45 milionów Włochów.

1) Jest to pakt zaczepny, którego cele mogą być osiągnięte jedynie przez wojnę światową, której pierwszą ofiarą padną Włochy.

2) Jest to pakt automatyczny, który uzależnia udział Włoch w wojnie — a to znaczy ofiarowanie krwi żołnierzy i ludności Włoch od samowoli obcego dyktatora.

3) Jest to pakt, który zobowiązuje Włochy do wystąpienia przeciw Anglii, którą mężowie Risorgimenta zawsze za przyjaciela i sojusznika uważali, a z którą w pakcie przedwojennego trójprzymierza — o ile to dotyczy Włoch — wszelkie przypuszczenie konfliktu było z góry wyłączone.

Jeśli więc hitlerowskie Niemcy sprowokują konflikt ze wszystkimi państwami, a więc z całym światem, to wskutek automatycznie i bezwarunkowo działającego paktu, będzie musiał Mussolini uczynić ofiarę z 45 milionów Włochów i przyszłości naszej ojczyzny

Przeciw tej potworności, nie mającej precedensu ani w dziejach narodów, ani w postępowaniu któregokolwiek rządu, tylko w tym wypadku — jak sądzi Socjalistyczna Partia Włoch — rozwinąć się może akcja ratowania żywotnych interesów Włoch gdy Włosi uświadomią sobie przepaść, w którą ich pcha Mussolini.

Kłamie faszyzm, twierdząc, że interes gospodarczy Włoch identyczny jest z interesem gospodarczym hitlerowskich Niemiec i że jest sprzeczny z interesami wielkich demokratycznych państw. Miast poniżać Włochy do roli ślepego narzędzia w rękach niemieckiego dyktatora, mogłyby one, dzięki swemu położeniu geograficznemu spełniać historyczną misję, zapowiedzianą już przez Józefa Mazziniego, mediatora pomiędzy narodami Europy, co leżałoby zarówno w interesie Włoch, jak i w interesie całego pozostałego świata.

Faszyzm łże, gdyż tylko kłamstwem może zdradzić ojczyznę.

Na co te kłamstwa i na co ta zdrada? Jest to logika ustroju faszystowskiego sprzedaż krew włoską. Faszystowski Shylock sprzedaje krew włoską, by ustrojowi, który on ucieleśnia, zapewnić podwójną gwarancję. Pod zastaw Włoch u Hitlera Mussolini otrzymuje od niego militarną obronę — nie przed plutokratycznymi „demokracjami"—lecz przed Włochami, którzy pragną odzyskać utraconą wolność i ludzkie prawa. **Ponadto włosko - niemiecki pakt wojenny narzuca Włochom atmosferę wojenną, w jakiej wyłącznie może żyć i utrzymywać się faszyzm.**

Oto jest prawda i głęboki sens paktu podpisanego w Berlinie.

I znowu ujawnia się przeciwieństwo pomiędzy interesami narodu włoskiego a interesami ustroju, który miast bronić ten naród, przydeptał go ku ziemi, zniszczył, by zapewnić sobie własne istnienie.

Włosi! Musimy przygotować się do obrony zdradzonego przez faszyzm kraju. Ta walka obronna stanie się możliwa, gdy naród uświadomi sobie w całej pełni przeciwieństwo nie do przezwyciężenia istniejące między pokojem a faszyzmem, między wolnością a faszyzmem, między Włochami a faszyzmem. W walce tej, która rozstrzygnie o przyszłości naszego kraju i cywilizacji świata, Socjalistyczna Partia Włoch będzie awangardą i do wszelkich ofiar gotową.

Pięćdziesiąt lat walki w obronie najbiedniejszych klas narodu, kilkanaście lat walki o odzyskanie wolności i sprawiedliwości społecznej upoważnia ją zwrócić się do was, Włosi, w imieniu całego kraju.

Pokój w niebezpieczeństwie! Włochy zagrożone! Przed tym straszliwym niebezpieczeństwem kraj może uchronić jedynie odrodzenie wartości ludzkich, które faszyzm zdeptał i zniszczył!..

„Walczmy z wszystkich sił o pokój, o sprawiedliwość, o ocalenie Włoch.

(—) Prezydium Socjalistycznej Partii Włoch

Ostrzeżenie Ameryki

wobec faszystowskich Włoch

Decyzja wprowadzenia represyjnych taryf na jedwab i wytwory zawierające jedwab, importowane z Włoch do USA, jest uważana jako poważne ostrzeżenie wobec Włoch i zmuszenie ich do wyrzeczenia się niektórych metod, jeżeli chcą utrzymać stosunki handlowe ze Stanami Zjednoczonymi. Nowe taryfy obciążą w wys. 20% wartość importu włoskich towarów jedwabnych do Stanów Zjednoczonych i w ten sposób uniemożliwią w praktyce wszelki ich przywóz. Zaznaczyć należy, że w 1938 r. import towarów włoskich do USA sięgał kwoty 42 miln. dol.

Pokwitowania

NA DOM. IM. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

Korniłowicz — Grodzisk Mazow. zł. 1.50.

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Korniłowicz — Grodzisk Mazow. zł. 1.

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Metelski Aleksander — Zgierz zł. 5.

Kulmanowa Bronisława — Stanisławów zł. 10.

NA OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA.

Ewelina Wróblewska — Wilno zł. 5.

... i F. zł. 5.

dla uczczenia pamięci Teresy Perlowej.

NA F. O. M.

Za wysłuchanie koncertu Kiepury — Gutowscy z Wesołej p. Warszawą zł. 4.

J. C. i E. C. — za wysłuchanie koncertu Kiepury przez radio zł. 1.

W ślad za tow. Ultimusem za dwukrotne wysłuchanie przez radio koncertu Kiepury tow. Stanisław W. zł. 1.

Wiktor Jeżewski zł. 10.

NA CZERWONE HARCERSTWO T.U.R. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Zamiast kwiatów na trumnę Niezapomnianej Gerty Glück, wielkiej przyjaciółki dzieci robotniczych, składa zł. 15

Grono starych Jej przyjaciół.

List do Redakcji

Ku pamięci_

W poniedziałek ubiegły, po godz. 22-ej, propagandowa radiostacja hitlerowska w Gliwicach uraczyła swoich słuchaczy cytatami z „dzieł antysemickich" pisarza POLSKIEGO p. A. Nowaczyńskiego.

My nie jesteśmy skorzy do szafowania oskarżeniami o „obce agentury", ale czy p. Nowaczyński nie powinien zastanowić się trochę nad faktem, że on właśnie jest cytowany w audycji radiowej, przeznaczonej specjalnie dla rozbijania polskiej spoistości?

CZYTELNIK-OFICER

Rozmowa Niemca z Belgijczykiem

Uczestnik wycieczki zorganizowanej przez hitlerowską „Kraft durch Freude" bawi w Belgii i rozmawia z pewnym Belgiem.

Niemiec powiada: Naturalnie, dużo się słyszy u nas narzekań, ale za to mamy pracę, a godziny pracy normę są dobrze płacone. Dawniej nie mogłem pozwolić sobie na wyjazd zagraniczny, teraz jeżdżę z wycieczką „Kraft durch Freude". Dawniej nie mogłem sobie pozwolić by posiedzieć w drogiej kawiarni na Tauentzienstrasse, ale na to mogą sobie pozwolić Żydzi. Teraz stać mnie i to przesiaduję w ... kawiarniach Weston (bogata dzielnica Berlina).

A na to Belg:

— Ale kawy pan tam nie dostaje.

Niemiec milczy.

Jeszcze o „wyborze" p. Bujnick'ego na prezydenta m. Kalisza

Kompromitacja „sanacji" po wyborze Zarządu Miejskiego — Umorzenie sprawy: prezydent Bujnicki contra red. Janiak — Red. Janiak żąda od prez. Bujnickiego za przeprowadzenie wyborów 8.000 zł.

Jak dawniej BBWR., tak i obecnie „Ozon" nie ma stanowczo szczęścia do t. zw. „polityki" na gruncie samorządu kaliskiego.

W r. 1934 r. ówczesna „sanacja" wybrała niezbyt prostymi sposobami swego prezydenta w osobie p. Sulistrowskiego, którego później trzeba było usunąć. Następnie wbrew PPS „wybrano" na stanowisko prezydenta miasta p. I. Bujnickiego, który poprzednio odbył praktykę samorządową w charakterze komisarycznego prezydenta w m. Piotrkowie. Kiedy później ujawnione zostały „sposoby" za pomocą których skaptowano tak zw. radnych „piątki", dzięki czemu „sanacji" udało się dokonać wyborów prezydenta m. Kalisza — [illegible] na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej tow. Kwiatkowski oświadczył w stosunku do radnych „piątki" że prowadzą oni politykę za pieniądze. Panowie ci wówczas obrazili się na tow. Kwiatkowskiego i skierowali sprawę przeciwko niemu na drogę sądową; sprawa przeszła przez wszystkie instancje i t. Kwiatkowski został całkowicie uniewinniony. W ten sposób stwierdzone zostało przed sądem, że radni „piątki" nie bezinteresownie głosowali na „sanacyjnego" prezydenta. Następnie ujawnione zostały sposoby, za pomocą których radnych z „piątki" skaptowano do wyborów p. Bujnickiego na prezydenta miasta.

W tym czasie ogłosiliśmy list p. wiceprezydenta Siwika, przedrukowany przez całą prasę kaliską, a ujawniający te metody — jak również i fakt, że red. Janiak żądał za przeprowadzenie wyborów ni mniej ni więcej tylko 8.000 zł., przy czym okazało się, że przy tej sprawie w roli pośrednika występował radca prawny miasta adw. Wróblewski. Po ogłoszeniu całego materiału w „Robotniku" prezyd. Bujnicki oświadczył na posiedzeniu Rady Miejskiej ,że sprawę skierowuje do Sądu, ale nie skierował. Po dwukrotnym jeszcze poruszaniu tego tematu na łamach naszego pisma, sprawą tą zajął się prokurator przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, który skierował dochodzenie przeciwko red. Janiakowi. Obecnie red. Janiak został powiadomiony o umorzeniu dochodzenia.

Wobec tego, że zostało stwierdzone, iż red. Janiak, nie będąc radnym miasta, przeprowadzał poza kulisami wybory na prezydenta miasta i usadowił na stolcu prezydenckim p. I. Bujnickiego, za co żąda obecnie 8.000 zł.—głos w tej sprawie winny zabrać odpowiednie władze administracyjne i z tych faktów wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.



Powiększenie emisji bilonu o 50 milionów złotych

Między Ministerium Skarbu, a Bankiem Polskim zostało osiągnięte porozumienie co do podwyższenia obecnej granicy emisji monet srebrnych, a więc 2 zł., 5 zł. i 10 zł. — o 50 miln. zł.

Podwyższenie emisji bilonu o tę kwotę nie jest wywołane względami skarbowymi, a jedynie brakiem bilonu srebrnego, ktróy daje się odczuwać w niektórych miejscowościach.

Jak wiadomo, na emisji bilonu skarb państwa zyskuje, gdyż wartość kruszcu w monecie jest oczywiście zawsze niższa od nominalnej wartości obiegowej. (PAT.).

Pociąg pędził bez motorniczego

Wybryk łobuza omal nie spowodował katastrofy pod Wawrem

Pasażerowie pociągu elektrycznego idącego z Otwocka do Warszawy w niedzielę o godz. 8-ej wieczorem przeżyli pod Wawrem dramatyczne chwile.

[illegible] wyrostek rzucił kamieniem w pociąg. Kamień wpadł do okienka w kabinie motorniczego, [illegible]

Elektryczny pociąg pędził dalej, nieprowadzony przez nikogo. Pasażerowie w pierwszym wagonie zorientowali się, że grozi im katastrofa. Na szczęście wśród nich znalazł się inżynier-elektryk. Wybito szybę w drzwiach kabiny, inżynier przedostał się do przedziału motorniczego i zatrzymał pociąg.

Dopiero po ocuceniu motorniczego pociąg ruszył dalej.

Pioruny zabijają

Z Jarocina donoszą: Podczas gwałtownej burzy, która przeszła nad Nowem Miastem i okolicą pracowało na polu majętności Chocicza dwóch robotników: 24-letni Łuczak i 25-letni Augustyniak z Boguczyna. Chroniąc się przed burzą podjechali końmi z radłem pod wierzbę przy drodze, sami szukając schronienia pod sąsiednim drzewem W pewnej chwili uderzył piorun, obaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Zabite zostały również konie.

Samochód wpadł na drzewo

Na szosie, prowadzącej z Szamotuł do Poznania, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, kierowany przez Antoniego Rejaka z Poznania, podczas mijania autobusu wpadł na drzewo i rozbił się. Siedzący obok kierowcy rzeźnik, Edmund Dolata z Poznania, uderzył głową w szybę, doznając ciężkich okaleczeń głowy, twarzy i rąk. Kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku.

Samochód wpadł na furmankę

Na szosie przed Kielcami auto osobowe, prowadzone przez inż. Konarzewskiego z majątku Ryki w pow. [illegible], wpadło na furmankę, prowadzoną przez Jana Szewczyka (pow. jędrzejowski). Wskutek zderzenia Szewczyk odniósł ciężkie obrażenia. Koń został zabity na miejscu. Ponadto inż. Konarzewski i towarzyszące mu osoby doznały ogólnych obrażeń.

Śmiertelne porażenie prądem

W Brasławiu na przystani został śmiertelnie porażony prądem elektrycznym Jacyna Wiktor, lat 13, mieszkaniec Brasławia. Jacyna oraz jego dwaj towarzysze zabrali stojącą na przystani łódź żaglową i podprowadzili ją pod pomost, [illegible] łódź dotknęła wantą drucianą nieizolowanego przewodu elektrycznego. Stojący w łodzi Jacyna, w chwili, gdy trzymał się wanty, został porażony prądem, ponosząc śmierć.

Płonący statek z ropą podpalił śluzę kanału kilońskiego

W pobliżu śluzy Brunsbüttel, niedaleko kanału Kilońskiego wybuchł pożar na szwedzkim statku „Nobles" z ładunkiem ropy. Statek zatonął. Z [illegible] statku, ogarniętego płomieniami, ogień przerzucił się na śluzę, która została zamknięta i unieruchomiona na czas nieograniczony.

Tragiczna śmierć ambasadora sowieckiego w Chinach

W pobliżu miejscowości Kutaisi na Krymie zginął w poniedziałek wraz z żoną w wypadku motocyklowym ambasador sowiecki przy Rządzie Czang-Kai-Szeka Luganec-Orelskij. Orelskij bawił na Krymie na kuracji. Powodem katastrofy był defekt motocykla.

Wiadomości z całej Polski

SAMOBÓJSTWO Z BRAKU PRACY

Odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w serce, na ul. Belwederskiej w Warszawie, mężczyzna w wieku ok. lat 30.

Jak ustaliło dochodzenie, był to Włodzimierz Kardasz (Chocimska Nr. 2), będący chwilowo bez pracy. Kardasz udał się do parku Promenada, przy ul. Belwederskiej 13, gdzie popełnił samobójstwo. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

NIEPOROZUMIENIA NARZECZEŃSKIE

W Markach pod Warszawą podczas sprzeczki narzeczeńskiej pomiędzy Sabiną Lipską a Franciszkiem Maciołkiem, Lipska oblała swego narzeczonego kwasem siarczanym. Maciołka przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Ma on wypalone lewe oko.

TRAGICZNY WYPADEK MOTOCYKLISTY

Na ul. Morskiej w Gdyni uległ wypadkowi motocyklowemu świetnie zapowiadający się zawodnik Motocyklowego Klubu Strzeleckiego w Gdyni 16-letni Edmund Gburek, który w niedzielnym międzynarodowym wyścigu motocyklowym w Gdyni zajął trzecie miejsce w biegu dodatkowym dla setek.

Gburek, straciwszy panowanie nad maszyną, jadąc z dużą szybkością, najechał na tył samochodu osobowego. Motocykl uległ zniszczeniu, młody zaś kierowca doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. Choć stan Gburka jest bardzo ciężki, lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu. Ciężko ranny motocyklista w chwili wypadku wiózł ze sobą zegarek biurkowy, którzy otrzymał jako nagrodę na niedzielnych wyścigach. Zegar ten uległ całkowitemu zniszczeniu.

POŻAR BROWARU POD PRZEMYŚLEM

Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w browarze parowym „Wiktoria" pod Przemyślem, gdzie zajęła się smoła w smołowni. Ogień począł się szybko rozszerzać. Na ratunek pośpieszył ćwiczący w pobliżu oddział saperów. Po chwili przybyła również na miejsce przemyska straż pożarna. Wspólnymi siłami ogień zlikwidowano.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD DELATYNEM

Pod Delatynem, w pow. nadwórniańskim nastąpiła groźna katastrofa samochodowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie pociągnęła za sobą ofiar w życiu ludzkim.

W samochodzie, którym jechał służbowo dyrektor wojewódzkiego Funduszu Pracy w Stanisławowie w towarzystwie 4 osób, pękł resor, wskutek czego samochód nagle zarzucił, wpadając kolejno na kilka niskich słupków przydrożnych, a w końcu na stojącą na szosie furmankę. Dyszel furmanki przebił szybę samochodu. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku.

ARESZTOWANIE B. DYREKTORA KAMIENIOŁOMÓW MIAST MAŁOPOLSKICH HARDTA

Edmund Hardt, b. dyrektor Kamieniołomów Miast Małopolskich został przed kilku dniami aresztowany w Warszawie. Ostatnio dyr. Hardt został przewieziony do Krakowa i osadzony w więzieniu św. Michała. Szczegóły toczącego się śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Hardt był dyrektorem Kamieniołomów Miast Małopolskich. Na skutek zarzutów, postawionych na posiedzeniu Rady Miejskiej, gospodarka w Kamieniołomach była badana przez Komisję. W związku z przeprowadzoną kontrolą dyr. Hardta zwolniona ze stanowiska dyrektora.

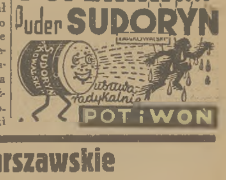
ŚMIERĆ W BASENIE OJCOWSKIM

W nowowybudowanym basenie w Ojcowie utonął 18-letni Stefan Naumieuk z Zagórza (pow. będzińskiego), przybyły tam z wycieczką.

Świadkami śmierci wycieczkowicza byli liczni widzowie. Gdy zauważono niebezpieczeństwo, Naumieuka wydobyto z wody, lecz pomimo natychmiastowej pomocy dwóch lekarzy nie udało się go przywrócić do życia.

Zabity przez pociąg

Przed mostem na rzece Sinnicy w Kielcach, zabity został przez pociąg osobowy, zdążający z Kielc do Krakowa, 18-letni Józef Gawlik, mieszkaniec Kielc.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

PŁYWANIE

MISTRZOSTWA POLSKI W PIŁCE WODNEJ

W Skarżysku odbył się mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy stołeczną Legią a miejscowym KSZO. Zwyciężyła Legia w stosunku 3:2.

W Giszowcu w meczu piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy dwoma kandydatami do tytułu mistrza: warszawskim AZS. i Giszowcem — zwycięstwo odnieśli Ślązacy w stosunku 2:0.

Tabela zawodów o mistrzostwo Polski w piłce wodnej przedstawia się obecnie następująco:

	pkt.	st. br.
1) T.P.G. Giszowiec	13:3	[illegible]
2) AZS. Warszawa	[illegible]	[illegible]
3) KSZO. Ostrowiec	[illegible]	17:12
4) Legia Warszawa	[illegible]	[illegible]
5) EKS. Katowice	0:14	3:54

WIOŚLARSTWO

VEREY I USTUPSKI NA PIERWSZYM MIEJSCU W KOPENHADZE

W Kopenhadze odbyły się wielkie międzynarodowe zawody wioślarskie z okazji 50-lecia istnienia duńskiego związku wioślarskiego.

W dwójce podwójnej wielki sukces odniosła osada polska Verey — Ustupski, zajmując pierwsze miejsce w czasie 8:15,7. Drugie miejsce zajęła reprezentacyjna dwójka duńska w czasie 8:47.

TENIS

HEBDA MISTRZEM TENISOWYM ŁOTWY

W poniedziałek zakończyły się w miejscowości nadmorskiej Lelupe międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Łotwy.

W grze pojedyńczej panów tytuł mistrza Łotwy zdobył Hebda, bijąc w finale Węgra Dallosa 6:1, 6:4, 6:1. W półfinałach Hebda wyeliminował mistrza Estonii Lasna 6:0, 6:0, [illegible] a Kończak przegrał z Węgrem Dallosem po niesłychanie zaciętej walce 7:5, 3:6, 8:10, 6:3, 3:6.

W finale para polska przegrała z parą estońsko - węgierską Laan - Dallos 6:8, 4:6, 3:6.

W grze mieszanej para polsko - jugosłowiańska Hebda - Kovacs zajęła pierwsze miejsce, bijąc w finale parę węgierską Somogyj - Dallos 3:6, 6:4, 6:2.

COCHET POKONAŁ BUDGE'A.

W Bordeaux rozegrany został międzypaństwowy mecz tenisowy Francja — Stany Zjednoczone w konkurencji zawodowców. Zwyciężyli Francuzi w stosunku 2:1.

Sensacją meczu było zwycięstwo Cocheta nad Budgem w stosunku 6:3, 5:7, 7:5. Drugi punkt dla Francji wywalczył Ramillon, bijąc Tildena 6:4, 8:6. Natomiast Amerykanie Budge - Vines pokonali Francuzów Cochet - Ramillon 6:2, 6:2.

PIŁKA NOŻNA

RUCH ZREMISOWAŁ W TARNOWSKICH GÓRACH.

Ligowa drużyna Ruchu z Wielkich Hajduk w swym pełnym składzie rozegrała w niedzielę w Tarnowskich Górach mecz towarzyski z A-klasowym „Ślązkiem", uzyskując niespodziewanie remisowy wynik 1:1 (1:1).

NIEDZIELNY MECZ LIGOWEGO AKS.

Drużyna piłkarska AKS z Chorzowa rozegrała u siebie mecz towarzyski z zespołem drugiej Ligi Śląskiej, RKS Czechowice, wywalczając wysokie zwycięstwo w stosunku 8:1.

SPORTY MOTOROWE

DRUŻYNA POLSKA ZDOBYŁA „PUCHAR BAŁTYKU".

W Gdyni odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody motocyklowe o „Puchar Bałtyku". W wyścigu wzięli udział najlepsi motocykliści Polski, Estonii, Finlandii i Łotwy. Trasa wyścigów prowadziła dookoła skweru Kościuszki i mola portowego, przy czym długość jej wynosiła 2.100 mtr. Wyścigi wywołały ogromne zainteresowanie, gromadząc dookoła trasy przeszło 30.000 widzów.

Najważniejszy wyścig drużynowy o puchar Bałtyku zgromadził trzy drużyny po dwóch zawodników każda. Startowała drużyna polska, estońska i mieszana, składająca się z Łotysza i Fina. Trasa wynosiła 15 okrążeń. Wielki sukces odnieśli Polacy (Mieloch i Dąbrowski), zajmując pierwsze miejsce w czasie 38:11 przed Estonią (Veldemann i Tomson) 38:58 i drużyną mieszaną (Łotysz Skurstens i Fin Leonfors) w czasie 40:02.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Estończyk Oskar Veldelmann na N. S. U. w rekordowym czasie 18:42 sek. (najlepszy czas dnia), osiągając przeciętną szybkość 101,7 klm/godz.

2) Jerzy Mieloch (Legia Warszawa) na N. S. U. w czasie 19:04 przy szybkości przeciętnej 99,13 klm/godz.

Najlepszym zawodnikiem był niewątpliwie Estończyk Veldemann, który na swej doskonałej maszynie N. S. U. był klasą dla siebie.

Z pośród juniorów zapowiadają się doskonale młodzi i dotąd zupełnie nieznani zawodnicy Tadeusz Wikaryjczyk z Gdyni i Stanisław Brun z Warszawy.

Z zawodniczek wyróżniała się dobrym opanowaniem maszyny Irena Latasówna z Krakowa.

Organizacja zawodów bardzo dobra.

NARCIARSTWO

NADZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW P. Z. N. ODRZUCIŁ PROJEKT NOWEGO STATUTU.

W niedzielę odbył się w Krakowie nadzwyczajny walny zjazd delegatów P.Z.N. zwołany celem uchwalenia nowoopracowanego statutu P. Z. N. Imieniem komisji statutowej projekt zmian statutu zreferował wiceprezes dr. Boniecki. Referent podkreślił wytyczne, którymi kierowano się przy projekcie nowego statutu, a więc przede wszystkim w kierunku przebudowy struktury organizacyjnej P.Z.N. i większego wpływu na losy związku klubów wykazujących żywotną działalność. W tym celu nowy statut przewidywał premiowanie klubów i sekcji narciarskich pewną ilością głosów za działalność sportową, turystyczną, inwestycyjną, wyszkoleniową i t. p. Poza tym nowy statut miał zwiększyć zakres działalności władz poszczególnych okręgów w terenie.

Po referacie potoczyła się wyczerpująca dyskusja, trwająca 6 godzin, mająca na celu sprecyzowanie sportowej i turystycznej działalności P. Z. N., lecz nie doprowadziła do zamierzonego celu. Na 606 maksymalnej ilości głosów obecni na sali delegaci reprezentowali 460 głosów, a ponieważ zmiana statutu wymagała ¾ głosów obecnych, a opozycja zgromadziła 222 głosy, projekt nowego statutu nie został uchwalony. Wobec powyższego zwyczajny walny zjazd delegatów P.Z.N., który się odbędzie w Krakowie w dniu 30 lipca b. r. będzie obradował na podstawie starego dotychczas obowiązującego statutu.

Radio warszawskie

ŚRODA, 12 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Koncert poranny. 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 Wiadomości turystyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „Nasz koncert": „Sto pociech" — audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogaadnka aktualna. 16.20 Dawna muzyka (z Torunia). 16.50 Co się dzieje w gniazdach: Pisklęta — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna z „Cafe Paradis". 18.00 Słynne symfonie Hektor Berlioz: Symfonia fantastyczna. 18.50 Hektor Berlioz: Karnawał rzymski. 19.00 Woltyżerka Dropsy Mops": Wesoła Syrena". 19.30 Przy wieczerzy". Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. Aniela Szlemińska i Włodzimierz Derwies. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. 22.00 „Włoscy śpiewacy i zespoły wokalne". 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. Wiadomości sportowe. Program. 14.15 Karol Goldmark: Wiejskie wesele — symfonia. 15.00 oKncert solistów. Wykonawcy: Witold Myszkowski — śpiew i Tadeusz Litan — wiolonczela. 15.30 Koncert muzyki operetkowej z udziałem Lucyny Szczepańskiej (płyty). 16.30 Uwertury Franciszka Aubera (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur. 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 „W Szwajcarii — Juliusza Słowackiego (fragm.). 21.30 Sonaty skrzypcowe w wykonaniu Stanisława Jarzębskiego — skrzypce i Jerzego Lefelda — fortepian. 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

CZWARTEK, 13 lipca 1939 r.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — (płyty). 8.20 Pogadanka sportowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Płyniemy wielką rzeką" „La Plata"—audycja dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Pieśni Henry Purcella (1659—1695). 16.45 Budownictwo wsi polskiej: „Budowle dworskie — dwór" odczyt. 17.00 Muzyka taneczna — (płyty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 „Echa mocy i chwały". 18.10 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgł. Poznańskiej. 19.00 „Francja w poezji polskiej" — kwadrans poetycki. 19.15 „Przy wieczerzy". 20.25 Audycja dla wsi. 21.00 Koncert Amerykańskiego Chóru Akademickiego Uniwersytetu w Yale. 21.30 „W świętokrzyskiej puszczy jodłowej". — 22.00 „Śpiewy i marsze żołnierza francuskiego" — audycja słowno - muzyczna. 23.00 Wiadomości z Polski w jęz. włoskim. 23.15 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 14.15 Aleksander Głazunow: Cztery pory roku —balet. — 15.30 Muzyka obiadowa. 1000 taktów muzyki. 16.30 Antoni Dvorak (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Rezerwa. 17.25 „Echo przyjaźni polsko - francuskiej" — 21.05 Hektor Berlioz: Uwert. do opery „Beatrix i Benedykt" (płyty). 21.15 Człowiek i jego rzeczywistość — odczyt wygł. prof. Roman Ingarden. 21.35 Fragmenty instrumentalne popularnych oper (płyty). 22.30 Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego. 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club".

Kącik radiowy

KURSY BUDOWY ODBIORNIKA KRYSZTAŁKOWEGO.

W ramach „letniej próby" organizowanej przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju odbędzie się w całej Polsce kilkaset kursów budowy odbiornika kryształkowego. — Mianowicie wszystkie komórki powiatowe S. K. R. K. zorganizują na swoim terenie kursy tego rodzaju, przy czym każdy uczestnik kursu sam zbuduje odbiornik radiowy i otrzyma go na własność. Kurs jest bezpłatny, uczestnicy wpłacają jedynie 1.20 zł., jako zwrot za otrzymane materiały. Kursy prowadzić będą instruktorzy radiowi S. K. R. K. wyszkoleni uprzednio na specjalnych wykładach w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie.

Wyniki tej akcji będą włączone w całokształt „letniej próby" która jest jakoby turniejem inicjatywy i pracy między poszczególnymi placówkami S. K. R. K.

KRONIKA KRAKOWSKA

Szczegóły dyskusji budżetowej

w Krakowskiej Radzie Miejskiej

Zgodnie z zapowiedzią, podajemy szczegóły posiedzenia Rady M. w sobotę, 8 lipca. Wczoraj zamieściliśmy krótkie sprawozdanie.

Dyskusja toczyła się w dalszym ciągu nad działem: „Oświaty" i „Kultury i sztuki". Przemawiali w niej radni: prof. Pigoń i dr. Nowogrodzki (endecy), składając szereg wniosków, przeważnie demonstracyjnych, radni Żak, Rokita, Kisielewski, Kwinto, wszyscy z Ozonu, oraz r. Stein z klubu żyd.

Tow. Mularz, zabierając głos w dyskusji, porusza sprawę przedszkola na Osiedlu Robotniczym na Czarodziejskiej i wnosi o subwencję 500 zł., gdyż inaczej przedszkolu, z którego korzysta 80 dzieci groziłoby zamknięcie. Wniosek ten uchwalono. Tow. Mularz wskazuje różnicę w traktowaniu Osiedla Robotniczego przez komisaryczny Zarząd Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej w porównaniu z okresem, gdy na czele Związku stał dr. Kwaśniewski, obecnie wybrany prezydentem Krakowa.

Następnie endek Ogrodziński za pomocą cytat filologicznych znowu usiłuje skręcić dyskusję na tematy żydowskie.

O planową budowę szkół

Tow. Feiner z Bundu porusza sprawę budowy szkół, żądając stworzenia planu choćby 10-letniego, którego realizacja usunęłaby wreszcie katastrofalny brak szkół w Krakowie. Mówca porusza również sprawę wdzierania się na teren szkolnictwa barbarzyńskich prądów faszystowskich, demoralizujących młodzież.

W związku z tym — jak podaliśmy już — wnosi tow. Feiner, **aby na znak solidaryzowania się Rady Miejskiej ze znanym protestem profesorów uniwersytetów w Polsce z b. premierem Bartlem na czele, przeciw niesłychanemu rozwydrzeniu nacjonalistycznych grup młodzieży uniwersyteckiej, nie cofającej się przed mordem,** Rada Miejska skreśliła symboliczną złotówkę ze stypendium gminy na rzecz studentów Uniwersytetu.

Ten wniosek — jak wiadomo — stał się m. in. pretekstem do opuszczenia później Rady Miejskiej przez endecje i Ozon.

Intermezzo teatralne

Następuje teraz chwila odprężenia:

Zabiera głos dyr. Teatru Miejskiego p. Frycz. Zaczął on od podkreślenia żmudnej pracy krakowskich aktorów, pracujących w warunkach bardzo ciężkich. W dodatku aktorzy tylko część gaży mają gwarantowaną. Wprowadza to niepewność w ich egzystencję co wykorzystują teatry warszawskie, porywając Krakowowi aktorów. W związku z tym dyr. Frycz uwypukla potrzebę unormowania płac aktorów. Omawiając bolączki repertuarowe wskazuje mówca brak sztuk społecznych.

Następnie przemówił naczelnik dr. Wessely, który udzielił wyjaśnień w związku z poruszonymi sprawami. Wiceprezydent dr. Klimecki usiłował przekonać radnych, że stan szkolnictwa w Krakowie jest wcale znośny.

Po tych przemówieniach przystąpiono do głosowania. Wniosek r. ks. Weryńskiego (O. Z. N.) o przeznaczenie 20.000 złotych na restaurację kościoła Bożego Ciała upadł. Natomiast uchwalono jednomyślnie zamiast 400 zł. przeznaczyć 2000 zł. na Macierz Szkolną w Gdańsku plus 3000 zł. na Bratnią Pomoc Politechniki Gdańskiej. Następnie szereg rezolucyj, jak np. w sprawie schroniska Br. Alberta, przeznaczono do regulaminowego traktowania.

Przyjęte wnioski

Na wniosek tow. Przybysia—jak wzmiankowaliśmy wczoraj — uchwalono 1000 zł. na przedszkole im. d-ra Marka. Również na wniosek tow. Przybysia podwyższono subwencję dla T. U. R. z 1000 zł. na 2000 zł. Wniosek tow. Przybysia o podwyższenie kwoty na zakupno książek i przyborów naukowych dla biednych uczniów szkół powszechnych o 3000 zł., został uchwalony jednomyślnie.

Tow. Przybyś złożył następujący wniosek:

„Wezwać Zarząd Miasta, aby w dodatkowym budżecie na rok 1939/40 umieścił kwotę zł. 150.000 na budowę szkół w Krakowie, a mianowicie:

Na wstępne prace w związku z budową szkoły w Krowodrzy — zł. 100.000.

Na dobudowę szkoły im. Jadwigi z Łobzowa przy ul. Kazimierza Wielkiego — 50.000 zł.

Kwotę potrzebną na ten cel należy pokryć z mających wpłynąć zwrotów za czyszczenie miasta opłat z tytułu utrzymania czystości i porządku ulic i placów".

Wniosek powyższy przeznaczono do regulaminowego traktowania.

Na wniosek tow. Stattera podwyższono płace higienistek szkolnych z kwoty 21 tysięcy złotych na 26 tysięcy złotych. Również na wniosek tow. Stattera uchwalono na zakupno książek dla biblioteki T. U. R. zł. 1.000.

O WYSTAWIENIE SZTUKI „KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI"

Następnie Rada uchwaliła jednomyślnie podwyższenie dopłaty miasta na rzecz teatru miejskiego o kwotę 6.700 zł. z przeznaczeniem jej na wystawienie tradycyjnej sztuki Krakowa „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca.

ODRZUCONE WNIOSKI ENDECKIE

Klub radnych endeckich postawił kilka wniosków w sprawie realizacji szkół wyznaniowych i narodowościowych, jak i też zniesienia koedukacji w szkołach. Wszystkie wnioski endeckie zostały odrzucone.

UCHWALONO JEDNOMYŚLNIE 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA NA GRZEGÓRZKACH

Ta jednomyślna uchwała jest najlepszym dowodem, że endecja i Ozon motywujące swoje warcholskie opuszczenie sali obrad rzekomym „profanowaniem uczuć katolickich" przez większość Rady, posłużyły się jak często zresztą znowu demagogicznym kłamstwem.

OZON I ENDECY PRZECIWKO BUDOWIE KOŚCIOŁA!

Gdy jednak przyszło do głosowania nad działem, zawierającym kwotę 10 tysięcy złotych na budowę kościoła na Grzegórzkach, klub radnych ozonowych i klub endecki nietylko że nie głosowali za działem, ale wręcz przeciwnie głosowali przeciw przyjęciu działu. Mimo to działy oświaty i kultury i sztuki zostały uchwalone.

Przewodniczący wiceprezydent dr. Klimecki zarządził przerwę. Po przerwie przewodnictwo objął tymczasowy prez. dr. Czuchajowski.

Prowokacyjne i wykrętne deklaracje Ozonu i endecji

Po przerwie jako pierwszy zabiera głos r. Ogrodziński (endecja) i składa wykrętną, prowokacyjną deklarację, że wobec przebiegu i wyniku obrad Rady, która zaznaczyła swój stosunek do młodzieży akademickiej, klub radnych endeckich na znak protestu na całą dyskusję budżetową opuszcza salę. Takie same mniejwięcej oświadczenie złożył r. Jakubowski (Ozon) chodzący w ogonie endecji.

Że dla endeków potępienie morderstw na Uniwersytecie lwowskim jest prokowacją — to o tym wiemy. Ale nie wiedzieliśmy, że potępienie mordów może Ozon wyprowadzić z równowagi i wywołać takie same reakcje, jak u endecji. W ten sposób Ozon zajął w tej sprawie biegunowo odmienne stanowisko nietylko od b. premiera Bartla, i od obecnego ministra Oświaty i W. R. prof. Świętosławskiego i wreszcie naczelnego organu Ozonu „Gazety Polskiej".

Po złożeniu oświadczenia radni ozonowi i endecy opuścili salę, po został jedynie r. dr. Dobrowolski z Ozonu. W dalszym ciągu obrad rozwinęła się ożywiona, rzeczowa dyskusja, w której zamierali głos: tow. Przybyś, tow. Statter, poseł dr. Schwarzbart, tow. dr. Schreiber. Omawiano postulaty Krak. Spółdzielni Mieszkaniowej.

Bezpieczeństwo publiczne

CO SIĘ DZIEJE W STRAŻY OGNIOWEJ

Tow. Przybyś wnosi, by Komisja Rewizyjna wglądnęła w stosunki, panujące w Krakowskiej Straży Ogniowej. Tow. Przybyś przytacza wypadki brutalnego obchodzenia się przełożonych w stosunku do strażaków i w końcu żąda przeprowadzenia dochodzeń, w wyniku których winnych pociągnie się do odpowiedzialności.

O OCHRONĘ OBYWATELI PRZED NAPADAMI

Tow. Cekiera wskazuje na liczne usterki w oświetleniu ulic i domaga się ustawienia posterunków policyjnych w Sukiennicach, na błoniach, na plantach. Ustawienie posterunków policyjnych w tych punktach zwiększyłoby ochronę obywateli przed napadami rozwydrzonych osobników.

UCHWALENIE BUDŻETU

Przemawiali jeszcze tow. dr. Pajdak, tow. dr. Rosenzweig i tow. Cekiera, poczym przystąpiono do **głosowania nad całością budżetu. W wyniku głosowania, około północy, budżet został uchwalony.**

Jeszcze naczelnik dr. Grabowski referował o kilku sprawach, po czym tymcz. prezydent dr. Czuchajowski **podziękował radnym za wytrwałą, żmudną i sumienną pracę nad budżetem.**

Również tymcz. prezydent złożył podziękowanie urzędnikom, którzy byli obecni podczas obrad, poczym zamknął posiedzenie.

Mimo sztuczek „Ozonu" i endecji budżet został uchwalony.

Nie uchwalenie budżetu byłoby znakomitym pretekstem do rozwiązania krakowskiej Rady Miejskiej, tak bardzo niewygodnej Ozonowi.

Odpadłaby też konieczność powzięcia decyzji niezatwierdzenia na stanowisku prezydenta byłego wojewody, b. wicemarszałka Senatu dr. Kwaśniewskiego. Można śmiało powiedzieć, że marzeniem wielu było, aby w sobotę stało się coś takiego, coby Radzie Miejskiej uniemożliwiło uchwalenie budżetu.

W kuluarach wielu „ozonowych" dygnitarzy czuwało nad obradami. Był niefortunny kierownik „ozonowej" komisji wyborczej p. mjr. Milli. Przybył też, porzuciwszy swych stałych pacjentów w Kobierzynie, p. prezes Ozonu dr. Stryjeński.

Posiedzenie Rady Miejskiej w środę

Na środę, dn. 12 b. m., o godz. 18-ej zostało zwołane posiedzenie Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: upoważnienie komisji finansowo-budżetowej i gospodarczej Rady miejskiej do zadecydowania w zastępstwie Rady miejskiej spraw pożyczkowych i budżetowych oraz wybór 4 radnych-weryfikatorów dla weryfikowania protokółów z posiedzeń Rady miejskiej.

Strajk koźlarzy i zbrojarzy

W poniedziałek, 10 lipca, zastrajkowali na budowlach w Krakowie koźlarze, noszący cegłę i zbrojarze, wykonujący szkielet z żelaza i stali do konstrukcji żelbetonowych.

Powodem strajku koźlarzy jest to, że w orzeczeniu komisji rozjemczej dla przemysłu budowlanego w Krakowie nie została uwzględniona stawka płacy przy posługiwaniu się windą, oraz stawka płacy dniówkowej, natomiast ustalone są tylko stawki płac akordowych za wynoszenie, co powoduje zatargi przy mieszanym sposobie dostarczania cegły dla murarzy na budowie.

Powodem strajku zbrojarzy jest to, że ustalona jest stawka płacy wyłącznie dniówkowej, a system pracy, stosowany przez przedsiębiorców jest prawie wyłącznie akordowy.

Cennik akordowy nie jest dotąd ustalony i robotnicy przy pracy akordowej nie otrzymują często nawet płacy dniówkowej z powodu dowolnego ustalania cen akordowych przez przedsiębiorców.

Nie jest zgodne z rzeczywistością, by robotnicy żądali jakichkolwiek podwyżek płacy, jak to podaje pewna część prasy, gdyż płace częściowo ustalone przez komisję rozjemczą nie są przez robotników kwestionowane, a robotnikom chodzi wyłącznie o to, by płace przewidziane orzeczeniem komisji rozjemczej nie były omijane z powodu braków, których uzupełnienia obecnie się domagają.

Głodówka w szpitalu żydowskim we Lwowie

Od 5-ciu dni trwa w Szpitalu Żydowskim Gminy Wyznaniowej we Lwowie, głodówka całego personelu, t. j. pielęgniarek i pracowników fizycznych. Wszyscy pracownicy ze względu na charakter warsztatu pracy wykonują swoje czynności normalnie, nie przyjmując jednak posiłku. Na skutek wycieńczenia zemdlało kilku pracownic, które zastąpione zostały przez innych.

W dniu wczorajszym też na znak solidarności chorzy trzech oddziałów odmówili przyjęcia posiłków aż do załatwienia postulatów pielęgniarek.

Akcja nosi charakter ekonomiczny i jest wynikiem długotrwałych bezowocnych rokowań. Pracownicy wnieśli za pośrednictwem swoich organizacyj zawodowych memoriał do władz szpitalnych oraz do Zarządu Gminy Wyznaniowej z żądaniem uregulowania warunków pracy i płacy.

Płace na terenie Szpitala odbiegały daleko poza minimum egzystencji pracowniczej.

Gdy Dyrekcja Szpitala nie zajęła stanowiska wobec żądań pracowniczych zainicjowana została przez Inspektorat Pracy konferencja. W toku konferencji przedstawiciele Związków pracowniczych zaproponowali oddanie załatwienia całokształtu sprawy Komisji arbitrażowej. Po 4-ch dniach Zarząd Gminy Wyznaniowej ustosunkował się negatywnie i do tej propozycji pracowniczej, a zamiast podjęcia rzeczowej dyskusji nad zażegnaniem konfliktu, udzielił wypowiedzenia 4 pielęgniarkom i dwom pracownikom fizycznym.

Pracownicy wyczerpawszy wszystkie możliwe środki ugodowego załatwienia sprawy, ogłosili głodówkę.

Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzplitej Polskiej

We czwartek 13 bm. o g. 5.30 po poł. w lokalu własnym Rynek 16, odbędzie się

KONFERENCJA DELEGATÓW

Oddziału I w Krakowie.

Ze względu na ważność spraw, wzywa się wszystkich delegatów fabrycznych Oddział I o przybycie na powyższą konferencję.

Zarząd Oddziału I w Krakowie

Dr. Drobnerowi przedłużono pobyt na wolności

Tow. dr. Drobnerowi, który, jak wiadomo, otrzymał przerwę w odsiadywaniu kary więzienia, przedłużono przerwę o miesiąc. Dr. Drobner przebywa w Ojcowie.

Samobójstwo na Błoniach

Na Błoniach krakowskich, około godz. 6-ej rano, znaleźli przechodnie okok Stadionu miejskiego w rowie młodego mężczyznę z przestrzelonym sercem. Obok znajdował się rewolwer, którym denat popełnił samobójstwo.

Jak się okazało samobójcą był 25-letni Z. D. z Borysławia. Denat pozostawił list, w którym wyjaśnia przyczynę samobójstwa.

Repertuar

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

W środę po cenach zniżonych „Japoński rower" komedia T. S. Chrzanowskiego w opracowaniu scenicznym reż J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

Kina

ADRIA: „Dzieje grzechu".
ATLANTIC: „Hotel du Nord" i „Perły i serce".
DOM ŻOŁNIERZA: „Paweł i Gaweł".
PROMIEŃ: „Jastrząb" i „Wesoło żyjemy".
SCALA: „Sama przez życie".
STELLA: „Poznali się w Monte Carlo" i „Zabiłem".
ŚWIT: „Niewidzialny wróg".
UCIECHA: „Tajemniczy przeciwnik" i „Na jej rozkaz".
WANDA: „Listy z pola bitwy".

Radio krakowskie

ŚRODA, 12 lipca

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą. 13.40 Program i wiad. gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą... 14.15. Audycja dla dzieci. 17.00 „Na ziemi węgierskiej". Odcinek z pamiętników St. Wichra. 17.15 Polskie pieśni w wyk. Janiny Kelles - Krauze, Olga Łapicka (akomp.). 17.45 Muzyka (płyty). 18.00 Słynne symfonie (płyty rzymsk' (płyty). 20.25 Felieton sportowy. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 22.00 Koncert popularny W przerwie: „Wiersze wybrane" — Witolda Zechentera

CZWARTEK, 13 lipca.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 13.15 Płyta za płytą. 13.40 Program. 13.50 Płyta za płytą. 17.00 Muzyka francuska (płyty). 19.15 Koncert wieczorny w wykonaniu Kwartetu salonowego Rozgłośni Krakowskiej.

Radio śląskie

ŚRODA, 12 lipca

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 „Dzień Dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.55 „Z albumu spikera". 14.25 Audycja dla dzieci. 17.00 Muzyka taneczna z Cafe Paradis. 20.00 Wiadomości w języku niemieckim. 20.10 Wiadomości w języku słowackim. 20.15 Wiadomości w języku czeskim. 20.25 „Zacieśniamy stosunki gospodarcze z Litwą. 20.35 Pogadanka L. O. P. P. 22.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. W przerwie: „Typowe nieporozumienie" — skecz wg. humoreski Magdaleny Samozwaniec.

CZWARTEK, 13 lipca.

5.00 Pieśń poranna. 5.03 „Dzień dobry". 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące — 13.55 Koncert życzeń. 17.00 Nowości z płyt i ostatnie nagrania. 17.45 Gawęda o literaturze. 19.15 „W pełni sezonu... ogórkowego" — radiokabaret z płyt. 20.00 Wiadomości w języku niemieckim. 20.10 Wiadomości w języku słowackim. 20.15 Wiadomości w języku czeskim. 20.25 Rozmowa ze słuchaczem. 20.35 Wiadomości sportowe.

Za fałszowanie podpisów na wekslach

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciwko Mojżeszowi Mandelbergowi, pośrednikowi handlowemu oskarżonemu o fałszerstwo. Maldenberg nie mogąc znaleźć odpowiedniego żyranta, sfałszował w roku 1938 podpisy na dwóch wekslach, jeden na zł. 75 drugi na zł. 50, a następnie puścił je w obieg.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy, a sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Historie dnia

DWA WYPADKI ULICZNE

Jan Owca, zam. w Kaszowie, jechał zaprzęgiem konnym i na zbiegu ulic Wiślnej a Straszewskiego najechał na wóz tramwajowy nr 2.

Wskutek najechania dyszlem od wozu wybił na przedzie w wozie tramwajowym szybę tak, że dyszel został złamany, uprząż na koniu porwana i koń pokaleczony. Winę wypadku ponosi drugi woźnica, jadący za Owcą, który pchnął wóz Owcy na tramwaj. Konia skaleczonego zaopatrzył weterynarz. Wypadku w ludziach nie było.

Antoni Szewczyk, zam. w Borku Fałeckim, jadąc na rowerze ul. Kalwaryjską został najechany z tyłu przez samochód osobowy nr A 33917, skutkiem czego został rzucony w przód doznając zdarcia naskórka na obu kolanach, jak również rower został uszkodzony. Szofer zbiegł.

BÓJKA

Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego na ulicę Madalińskiego do Henryka Kowalczyka, lat 30, szofera, zam. w Krakowie przy ul. Zagrady 33, który na tle porachunków osobistych został ugodzony nożem w lewy policzek przez Jana Szczurka, zam. w Krakowie przy ul Barskiej 23. Po udzieleniu pomocy lekarskiej Kowalczyka pozostawiono opiece domowej.

WALIZKA DO ODEBRANIA

Na posterunku P. P. na Dworcu Głównym w Krakowie złożona została walizka fibrowa, podróżna, zawierająca kilka sztuk bielizny męskiej i przybory toaletowe, oraz woreczek z żydowskimi przedmiotami do modlenia. a pozostawiona była na dworcu w poczekalni w połowie czerwca 1939 r.

PORZUCENIE DZIECKA

Nieznana matka porzuciła na ulicy Koletek dziecko płci żeńskiej, liczące około 2 tygodni. Dziecko zostało oddane do żłobka miejskiego, za matką wszczęto poszukiwania.

PIES DO ODEBRANIA

Jakub Wasserstrum, zam. w Krakowie przy ul. Dajwór 25, zawiadomił policję, że posiada zabłąkanego psa, suczkę, maści czarnej, rasy doberman, którą właściciel winien odebrać zgłaszając się pod powyższy adres.

ROWERZYSTA POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD

W poniedziałek koło godz. 10-ej rano wezwano Pogotowie Ratunkowe na Aleję 3-go Maja, gdzie naprzeciwko drugiego domu akademickiego został potrącony przez przejeżdżające auto pocztowe rowerzysta 13-letni uczeń, Zdzisław Krzemieniecki, [illegible] szkoły przy ul. Bosackiej 10. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs [illegible] i liczne kontuzje na całem ciele. [illegible] wieziono go po opatrzeniu na klinikę chirurgiczną.

Czytajcie i prenumerujcie prasę socjalistyczną

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.